Nr. 66. Kraków, Niedziela 20 Marca 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Hescheles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Sejm krajowy.

Lwów, 18 marca.

(*Sprawozdanie z VIII posiedzenia 3 sesyi VI peryodu*).

(*ad*) Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się godz pół do 3. Na prawicy pustki.

Urlopy otrzymali pp. Antoni Wodzicki z powodu choroby do końca sesyi, Madeyski na dni 10, Słonecki na 8 dni, Cieński na 6 dni, Ludwik Wodzicki na 4 dni.

Petycyj wpłynęło dotąd 1040, — z których ważniejsze: Wydziały powiatowe w Stanisławowie, Kołomyi, Przemyślanach o zapomogi na budowę dróg. — Wydz. pow. w Kołomyi o zapomogę na budowę kolei lokalnej Kołomyja-Szczepanowce-Delatyn. Kilka gmin o zmianę okręgów sądowych, lub wyłączenie ich ze związku innych gmin. Kilka gmin o zniżenie prestacyj na płace nauczycieli i o zasiłki na budowę szkół. Kilkadziesiąt petycyj nauczycieli szkół ludowych o dodatki drożyźniane i polepszenie bytu. Stowarzyszenia „*Gwiazda*“ w Krakowie i Tarnowie, Tow. śpiewackie „*Echo*“ we Lwowie o subwencyę. Dr. Stan. Smolka, prof. uniwersytetu w Krakowie, o subwencyę na badania historyczne w archiwum watykańskiem. Kilka petycyj o subwencyę na kształcenie się w sztukach pięknych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos pos. Golejewski i wrócił jeszcze do nieszczęśliwej wystawy przemysłowej, urządzonej w gmachu Sejmowym. Mowca oświadczył, że nie chodziło mu o nic innego, jak, by się dowiedzieć, kto tę wystawę urządzał, a gdy go odpowiedź p. Romanowicza nie zadowolniła, więc złożył mandat kwestora. Nie jest więc już odpowiedzialnym za nic, co się w gmachu sejmowym dzieje od poniedziałku i nieprawdą jest — o co go posądzają — że, chcąc się pozbyć niemiłej dla siebie wystawy, chcąc ją „podkurzyć“, zarządził w środę wpuszczenie dymu do Izby. (*Wesołość*).

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego następujące sprawozdania Wydziału krajowego w pierwszem czytaniu: o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosławskim, w przedmiocie krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie i w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Z kolei uchwalono udzielić koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Serocko-Trembowla. Takież koncesye nadano:

a) obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr; b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łukach od mostu na rzece Ilence; c) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy; d) Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej Wadowicko Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach; e) Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej; f) Radzie powiatowej w Mielcu od mostu nad Nowym Brużem w Ziempniowie; g) Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libnsza-Lipinki; h) Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej od mostu na rzece Pełtwi w Busku.

Zgodnie z wnioskami komisyi drogowej załatwiono petycyę Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie względem zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 1881 co do dojazdów kolejowych: Sejm uznał, że ta ustawa nie wyklucza możliwości, by do jednej stacyi więcej niż jeden dojazd został ustanowiony. W sprawie tej zabrał także głos komisarz rządowy Łoś i oświadczył, że namiestnictwo nie stawia budowie dróg dojazdowych żadnych trudności, a tylko trzyma się istniejących potrzeb w tym względzie. Mowca twierdzi, że zapatrywania rządu są zgodne z zapatrywaniami komisyi drogowej i kilka dojazdów kolejowych, zwłaszcza do stacyi kolei transwersalnej, powstało jedynie z polecenia rządu.

W powyższy sposób załatwiono równocześnie petycye Wydziałów powiatowych w Krośnie, Buczaczu, Lwowie i Zbarażu. Nad petycyą Rady powiatowej w Mielcu w sprawie zmiany § 4 nowelli z dnia 9 marca 1888 roku do ustawy o dojazdach kolejowych uchwalono przejść do porządku dziennego.

Długą i ożywioną rozprawę wywołało sprawozdanie komisyi prawniczej z projektem zmiany ustawy o zakładaniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Sprawozdanie to pozbawia właścicieli posiadłości tabularnych, opłacających mniej niż 100 złr. podatku, prawa wyboru z kuryi gmin wiejskich. Otóż przeciw temu projektowi wystąpił pos. Pilat i po dłuższych wyczerpujących wywodach postawił wniosek odesłania tego sprawozdania napowrót do komisyi prawniczej z poleceniem, by wzięła pod rozwagę wpływ projektowanej ustawy na prawo wyboru do Rad powiatowych i do Sejmu i by ewentualnie poczyniła zmiany w projekcie. Wniosek ten poparł p. Okuniewski, wytykając dalsze jeszcze usterki w sprawozdaniu komisyi. Za nim oświadczył się również p. Skałkowski, domagał się jednak, by od odesłania do komisyi wyłączyć § 2 projektu, odnoszący się do komasacyi gruntów. Mowca obawia się bowiem, by ważna sprawa komasacyi, od lat dziesięciu spychana z porządku dziennego i tym razem nie poszła w odwłokę.

Sprawozdania komisyi bronił p. Fruchtmann wykazując, że komisya zdawała sobie dobrze sprawę z wpływu tej ustawy na ustrój wyborczy i administracyjny. Po ostatecznych wywodach sprawozdawcy komisyi p. Klemensiewicza, który przeważnie polemizował z poprzednim mowcą, przyjęto wniosek p. Pilata i sprawę odesłano napowrót do komisyi prawniczej.

Za wnioskiem głosowała prawica i centrum, przeciw lewica i Rusini.

Następnie — w myśl wniosku komisyi prawniczej — uchwalono przejść do porządku dziennego nad petycyami o utworzenie sądu powiatowego w Wilamowicach i o przeniesienie takiegoż sądu z Krakowca do Wielkich Ocz.

Pos Borkowski postawił naglący wniosek dodatkowego wyboru trzech członków do komisyi sanitarnej, co też uchwalono.

Do komisyi górniczej 69 głosami wybrani zostali pp: Czaykowski Władysław, Gorayski, Ochrymowicz, Palch, Potocki Roman, Skrzyński, Szczepanowski i Wiktor.

W końcu odczytano jeszcze wnioski pp.: Midowicza o upoważnienie do odpisywania podatków domowo czynszowych w pierwszej instancyi, Antoniewicza o wybudowanie stacyi w Kałuszu dla wywozu kainitu i wniosek Barabasza wzywający Wydział krajowy, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył zmianę ustawy drogowej.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 5. Następne jutro w sobotę o godz. 2.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 18 marca.

(*Preliminarz krajowy fund. szk. na r. 1892. — Oszczędność na nauczycielach. — Z komisyi szkolnej.*)

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie sprawozdania p. Madeyskiego preliminarz krajowego funduszu szkolnego na r. 1892.

W sprawozdaniu swem podnosi p. Madeyski, że rzut oka na działalność Rady szkolnej, o ile takowa widoczną jest z wynikłości obrotu krajowego funduszu szkolnego za rok 1891, tudzież z preliminarza na rok 1892, wykazuje przedewszystkiem dwa ważne zjawiska w rozwoju szkolnictwa ludowego w kraju. Pierwszem z nich jest zatrważający brak ukwalifikowanych kandydatów na nauczycieli. Dał on się czuć już od lat kilku, lecz zamiast stawać się coraz mniejszym, przeciwnie dochodzi już do takiego stopnia, że podjęta przez Radę szkolną wskutek uchwał Sejmu z r. 1885 energiczna akcya zakładania nowych szkół ludowych z natury rzeczy musi przez to doznać niejakiego zatamowania.

Kiedy bowiem od roku 1885 do roku 1891 przybyło w kraju szkół nowych 551, to w r. sz. 1890/91 szkół 256 dla braku nauczycieli musiało być nieczynnemi. A kiedy jeszcze w preliminarzu na rok 1891 Rada szkolna krajowa projektowała założenie 246 szkół nowych, to w preliminarzu na rok 1892 projektuje ich tylko 128, zaś jak wskazuje sprawozdanie za rok szk. 1890/1 znalazła się ona już w ciągu r. 1891 w tem położeniu, że odmówiła zatwierdzenia całemu szeregowi wniosków organizacyjnych, przesłanych jej przez Rady szkolne okręgowe. Rada szkolna krajowa, pragnąc usunąć tę zaporę w rozwoju oświaty ludowej, wskazuje w sprawozdaniu swojem środki, których jej zdaniem należałoby chwycić się, t. j. pomnożenie seminaryów nauczycielskich, zabezpieczenie uczniów seminaryom nauczycielskim za pomocą stypendyów, nareszcie polepszenie bytu materyalnego nauczycieli. W każdym z tych kierunków wniesione już zostały do Sejmu projekta, które rozbierane będą osobno, a niewątpliwie starannie zarówno ze stanowiska oświaty ludowej, jakoteż finansowego położenia kraju.

Komisya budżetowa przyjęła za podstawę do budżetu na rok 1892 ten stan faktyczny akcyi organizacyjnej, który Rada szkolna krajowa prawomocnemi orzeczeniami organizacyjnemi już wytworzyła, biorąc przytem wzgląd na to, że nie wszystkie szkoły, na r. 1892 projektowane, będą mogły rzeczywiście wejść w życie.

Drugiem zjawiskiem, które przedstawia stan szkolnictwa ludowego w kraju, jest — zdaniem p. Madeyskiego — wzmagająca się od szeregu lat stale i statecznie frekwencya w szkołach raz założonych, gdy są czynnemi. I tak, kiedy cyfra dzieci, uczęszczających do publicznych szkół ludowych w roku 1885/6, wynosiła 368.936, to w r. 1890/91 wynosiła ona już 481.863; zatem przyrost w ciągu tego czasu wynosił 112.927, czyli 30 prct.

Objaw to — zdaniem komisyi budżetowej — bardzo pocieszający, świadczący o rozbudzonem poczuciu potrzeby oświaty w szerokich warstwach naszego ludu, tudzież, o wzrastającem zaufaniu do szkół ludowych.

Przytoczone powyżej obydwa objawy w rozwoju szkolnictwa ludowego znajdują w obrocie krajowego funduszu szkolnego za rok 1891 ten wyraz cyfrowy, że Rada szkolna krajowa przekroczyła wydatek na substytucye o 41.813 złr. natomiast zaoszczędziła 88.221 złr., w czem mieści się zaoszczędzenie **47.404** złr. na dodatki pięcioletnie dla nauczycieli.

Z powodu tej ostatniej oszczędności zapytał sprawozdawca p. Madeyski obecnego na posiedzeniu komisyi budżetowej wice-prezydenta Rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyńskiego, czem się tłómaczą tak znaczne oszczędności.

Na to zapytanie oświadczył wice-prezydent dr. Bobrzyński, że mają one dwa źródła: 1) okoliczność, że wiele posad obsadzić musiano tylko prowizorycznymi nauczycielami, którzy nie mają prawa do pięcioleci; 2) odmówienie pięcioleci pewnej liczbie nauczycieli, których praca nie była nienaganną i skuteczną. Rada szkolna krajowa, o ile z jednej strony stara się o polepszenie bytu nauczycieli, o tyle z drugiej strony odmawianie pięcioleci za pracę nieskuteczną uważa za środek bardzo pożyteczny i konieczny. Zarazem wyjaśnił pan wice-prezydent, że każdy taki wypadek odmówienia pięciolecia jest przedmiotem szczegółowego badania, tak w Radzie szkolnej okręgowej, jak i w sekcyi I Rady szkolnej krajowej i następuje na mocy osobnych uchwał. Podnoszą się ogólnikowe skargi, iż nieskuteczność pracy może nastąpić w skutek okoliczności, niezależnych zupełnie od nauczyciela. Pan wiceprezydent oświadczył na to, że Rada szkolna krajowa tak jednak nie interpretuje ustawy, bo byłoby to doprowadzeniem jej ad absurdum, — a zarazem stwierdził stanowczo, że nieskuteczność pracy tam tylko pociąga za sobą odmówienie pięciolecia, gdzie ona nastąpiła z winy nauczyciela.

Wydział krajowy projektował na podstawie preliminarza Rady szkol. kr. wydatki budżetu szkolnego na r. 1892 w sumie 1,305.944 złr., dochody zaś na 192.958 złr. Wynikający ztąd niedobór, mający być pokryty z funduszu krajowego wynosiłby 1,112.986 złr. Niedobór ten byłby większym od niedoboru z roku 1891 o złr. 121 135

Różnice między preliminarzem Rady szkolnej krajowej, a komisyi budżetowej są następujące:

Rada szkolna krajowa preliminowała kwotę 12.890 złr. na tę kategoryę szkół nowych, które miały wejść w życie od 1 września 1891. Ponieważ z porównania wynikłości z preliminarzem w latach ostatnich okazują się znaczne w tej pozycyi zaoszczędzenia, które w r. 1891 wynosiły 10.507 złr., przeto komisya budżetowa preliminuje na ten cel o 8000 złr. mniej od Rady szkolnej krajowej, tj. kwotę 4890 złr.

Przy pozycyi preliminarza „nauka zręczności“, uczyniła komisya budżetowa uwagę, iż byłoby rzeczą nader pożądaną pobudzić odpowiednie czynniki lokalne do większej ofiarności; na 52 bowiem szkół, w których ma być zaprowadzony I. rok nauki zręczności, znajduje się 25 szkół takich, w których fundusze lokalne nie przyczynią się zgoła niczem do pokrycia potrzebnych wydatków.

Dochody preliminuje komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 192.958 złr.

W porównaniu zatem powyższych dochodów z wydatkami, uchwalonemi w kwocie 1,297.944 złr., okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 1,104.986.

W komisyi szkolnej uchwalono w zasadzie, na wniosek referenta p. St. Badeniego, podwyższenie dotacyi na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich z kwoty 30.000 złr. na 60.000 złr., zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego. Nadto załatwiła komisya według referatu p. Asnyka, sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu szkolnego Wydziału krajowego.

W przeddzień rocznicy komuny paryskiej.

W dniu wczorajszym obchodzili rewolucyoniści francuscy rocznicę komuny, która, jak wiadomo, wybuchła 18 marca 1871 roku. Policya francuska nie bez powodów obawiała się w dniu tym rozruchów i demonstracyj, a nawet doniesiono podobno policyi o projektowanym zamachu ze strony komunardów i anarchistów.

To też zarządzono wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do rozruchów ulicznych i zapewnić bezpieczeństwo na wypadek zamachu. W tym celu rozstawiono straże przy gmachach publicznych, szczególnie zaś strzeżono Banku francuskiego, pałacu Elizejskiego, pałacu sprawiedliwości, Louvre'u, Giełdy i gmachów ministeryalnych; rozstawiono także straże na placach publicznych i na cmentarzach, gdzie najczęściej odbywają się demonstracye komunistyczne. Całą służbę policyjną wezwano do czujności, a biura komisarzy były w permanencyi; wreszcie skonsygnowano w koszarach gwardyę republikańską i brygady centralne.

Cała ludność paryska w wielkiem zaniepokojeniu oczekiwała dnia 18 marca. Szczególniejszy popłoch wywołała fałszywa pogłoska o nowym zamachu dynamitowym, dokonanym jakoby na bulwarze Saint-Germain. Pogłoska ta wywołała w parlamencie wielkie zaniepokojenie; wielu deputowanych natychmiast opuściło salę obrad, aby się osobiście przekonać, czy pogłoska była prawdziwą. Prezydyum zaś zapytało o to przez telefon prefekturę policyi, skąd odpowiedziano, iż w prefekturze nic o nowym zamachu nie wiadomo. Sama pogłoska jest jednakże objawem charakterystycznym, dowodzi ona wielkiego za-

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELLA

Marka Polnicza.

11 (Ciąg dalszy).

Nagle, pewnego wieczoru (było to w tydzień może po jego uwięzieniu), gdy w zabudowaniu klasztornem, na więzienie przeistoczonem, ruch wszelki już ustał a światła pogaszono, — zwróciło uwagę Stefana silne, tępe uderzenie w ścianę, po lewej stronie, przy której właśnie stał jego tapczan — a potem uderzeniu bezwłocznie trzykrotne żywe rytmiczne zapukanie w ścianę kłykciem palca lub twardem jakiemś narzędziem.

Stefan uradowany, jakby szczęście nań spadło niespodziane, co prędzej przyskoczył i ucho do ściany przycisnął. Może się łudzi?

Pukanie rytmiczne z akcentem pytającym powtórzyło się znowu, jak radosne bicie przepiórki, które oznaczać może: Jest tam kto?... jest tam kto? albo: kto tam jest?

Odpowiedział natychmiast dwukrotnem po dwakroć stuknięciem: Jestem! Jestem! — A potem zaczął wypukiwać wedle używanego wówczas klucza swoje imię i nazwisko. — Mimo wszelkiej wprawy i pospiechu trwało to dość długo. Samo imię „Stefan“ wymaga 36 stuknięć. Przerwał jednak sąsiad w połowie wypukiwanie imienia, dając znak krótkiem skrobnięciem w ścianę, że reszty się domyśla. Gdy Stefan następnie z nazwiska swego wypukał pierwsze cztery litery, sąsiad skrobnął powtórnie i przyspieszonem kołataniem zapowiedział, że zacznie pukać.

Stefan przyłożył ucho do ściany i słuchał: Dwa — cztery, jeden — jeden, trzy — cztery, trzy — dwa, dwa — pięć. Oznaczało to „Karol“. Żywo zabiło serce Stefanowi: miałżeby to być ten Karol, o którego się ciągle trapił i troskał?

Pukanie nie ustawało: Ł... O... T... Y... N... S... K... I... A więc to on! Uwięziony! Co się z nim teraz stanie? Czy wydadzą go Moskalom? Czy wiedzą kim jest? czy też jak to zamierzał na wypadek uwięzienia, obce przybrał nazwisko, aby zyskać na czasie? — I przypomniał sobie Stefan, co mu poszepnął Jan w drodze do więzienia, że Karol w razie gdyby go schwytano, postanawiał nie przyznawać jak najdłużej, że jest poddanym rosyjskim i przybrać nazwisko Józefa Wolskiego. —

A tymczasem sąsiad z za ściany telegrafował dalej, jakby na jego myśli odpowiadał:

— U.w.i.ę.z.i.o.n.o... m.n.i.e... n.a... s.t.r.y.c.h.u... ...k.t.o.ś... ...w.y.d.a.ł... w.s.z.y.s.t.k.o....

„Wszystko“? co znaczy: wszystko? — myślał Stefan. — Wskazać, że na strychu coś znajda, mógł stolarz lub woźny, ale nazwiska Karola nie znali i nic nie wiedzieli o nim. Jan wydać nie mógł, to niepodobna!

A sąsiad wypukiwał dalej:

— P.r.z.y.z.n.a.j... s.i.ę... d.o... w.s.z.y.s.t.k.i.e.g.o... ...t.a.k... n.a.j.l.e.p.i.e.j...... j.a... j.u.ż... z.e.z.n.a.ł.e.m....

Czy być może! Nazwisko swoje wydał? Niebaczny! ależ to szaleństwo! co go do tego zniewoliło? Teraz wydadzą go, wydadzą niewątpliwie do Warszawy! Stryczek lub katorga!

Na korytarzu dały się słyszeć kroki dozorcy, odbywał on wedle przepisu jak zwykle co nocy, dwukrotny przegląd więźniów, otwierając każdą kaźnię i świecąc każdemu latarką w oczy, aby się przekonać, czy który nie umarł lub nie uciekł.

Ceremonia ta, którą nowicyuszów więziennych szczególnie oburza, przeciągała się dość długo, zanim dozorca ze swoją asystą wszystkich nie obszedł kaźni.

Każe mi przyznać się do wszystkiego? — myślał Stefan. — Do czegóż ja przyznać się mogę? Przecież nie łądzi, abym się chciał zapierać, że go ukryłem na strychu? A więc do czego każe mi się przyznać?

I przebłyska mu przez głowę myśl, że może sąsiad nie jest Karolem, tylko nastawionym mu na zgubę szpiegiem, który go chce skłonić do zrobienia jakich zwierzeń.

A jednak, jeźli się podszywa pod nazwisko Karola, to Karol musi być w ich ręku i znają jego nazwisko?

Na korytarzu tymczasem już ucichło. Stefan dał apel do dalszej rozmowy:

— C.o... z.e.z.n.a.ł.e.ś.?... — zapytał.

— W.s.z.y.s.t.k.o... — była odpowiedź — N.i.c .. n.i.e... z.a.t.a.i.ł.e.m... b.o... t.o.r.-t.u.r... n.i.e... m.o.g.ł.e.m... w.y.t.r.z.y.m.a.ć... i... c.i.e.b.i.e... t.a.k.ż.e... b.ę.d.ą... m.ę.c.z.y.ć. . j.e.ż.l.i....“

Straszne to! — pomyślał Stefan: mrowiem przeszło mu ciało.

Rozmowa się przerwała. W jednej z przyległych do korytarza kaźni wszczęły się hałasy tak głośne, że nie dozwalały dosłyszeć pukania, a nawet odbierały ochotę dalszej rozmowy. Była to jedna z owych kłótni, gwałtownych, namiętnych które tak często zdarzają się między współtowarzyszami więzienia. Wśród ludzi zgnębionych nieszczęściem, stroskanych niepokojem i niepewnością losu, jaki ich czeka, rozdrażnionych śledztwem, niewygodą, bezczynnością i nudą najmilszy towarzysz chwilami staje się wstrętnym, drobna różnica zdań zmienia się w sprzeczkę namiętną, w gniew niepohamowany i wybuchy nienawiści, gorzkim potem okupionej żalem..

Na ten hałas wszyscy więźniowie przyskoczyli do drzwi swoich kaźni, aby dowiedzieć się o powodzie kłótni i bójki.

Ale Stefan nie słuchał tej burzy. Inna burza wrzała mu w piersi. — Tortury? — powtarzał w duchu — tortury! Straszne to!... A jednak... do jakichże to zeznań chce on mnie nakłonić?... I to Karol? ten Karol, który zwycięzko przetrwał śledztwo w cytadeli? Nie, to nie możebne! To chyba ktoś się podszywa pod nazwisko Karola!

Gdy za drzwiami nastała cisza, Stefan dał apel do rozmowy. Zatelegrafował:

— D.a.j... d.o.w.ó.d... ż.e.ś... K.a.r.o.l.e.m... p.o.w.i.e.d.z... c.o... w.i.o.z.ł.e.ś... d.o... g.r.a.n.i.c.y.

Karol, jak nam wiadomo, opowiadał mu, że wydostawszy się z Warszawy, uciekł do granicy jako furman z bryką, wiozący fortepian. Oczekiwał więc teraz Stefan odpowiedzi: „fortepian.“

Sąsiad zwlekał z odpowiedzią, jakby się namyślał. Potem szorując po ścianie dał znak, że nie zrozumiał. Stefan powtórzył zapytanie. Sąsiad odpowiedział:

— N.i.e.m.a... o... t.e.m... c.o... m.y.ś.l.e.ć...

Odpowiedź ta wymijająca a nawet prawie niedorzeczna zdwoiła podejrzenia Stefana. Postanowił jednak wystawić sąsiada na jedną jeszcze próbę. Przypomniał sobie, że Karol zamierzał na wypadek uwięzienia przybrać zmyślone nazwisko Józefa Wolskiego. — Zapytał więc:

— G.d.z.i.e .. j.e.s.t.... J.ó.z.e.f . W.o.l.s.k.i?..

Sąsiad, znowu po dłuższym namyśle dał odpowiedź:

— T.a.k.ż.e... a.r.e.s.z.t.o.w.a.n.y... W.y.ś.p.i.e.w.a.ł.... w.s.z.y.s.t.k.o... o... t.o.b.i.e.

Teraz już Stefan miał pewność, że sąsiad jego jest podstawionym dla zasadzki szpiegiem.

A sąsiad telegrafował:

-- Z.e.z.n.a.j... w.s.z.y.s.t.k.o... c.o... w.i.e.s.z... o... m.n.i.e... n.i.e.p.y.t.a.n.y... b.ę.d.ą... m.y.ś.l.e.l.i... ż.e... t.o... c.z.y.n.i.s.z... w.ł.a.s.n.y.m... p.o.p.ę.d.e.m... i... n.i.e .. b.ę.d.ą... c.i.ę... b.i.l.i..

Stefan nic już nie odpowiadał.

— D.w.i.e.ś.c.i.e... k.i.j.ó.w... d.o.s.t.a.ł.e.m.., — zaraportował jeszcze na zakończenie sąsiad.

— Wartbyś łajdaku pięćset dostać! — szepnął Stefan półgłosem, — nie mnie brać na plewy. Nie dowiecie się wy nic odemnie. Niestety Karola macie już w ręku i znacie jego nazwisko. A z pytań i odpowiedzi, które wypukałem, domyślacie się, że ja go znam!

Nazajutrz w samej rzeczy przywołano go znowu „do protokółu“ i powtórzywszy poprzednio zadane pytania, wezwano go surowo, aby zeznał wszystko, co wie o Karolu Łotyńskim i o Józefie Wolskim, oraz jakie go z nimi łączyły stosunki. Gdy się tych stosunków zaparł, powiedziano mu, że Karol Łotyński aresztowany został na strychu jego mieszkania i zeznał, że się u niego „przez czas dłuższy“ ukrywał.

Stefan przeczył temu, aby znał Łotyńskiego. Wtedy sędzia, czerwieniąc się od gniewu, zawołał:

— *Verstockter Polack!* Obaczymy! Będą na to dowody i świadkowie.

Nie przeciągał jednak śledztwa. Musiało temu coś stać na przeszkodzie.

(c. d. n.)

niepokojenia, jakie panuje pośród ludności paryskiej.

Z drugiej strony i policya miała powody do obawy, gdyż w ciągu dnia poprzedzającego rocznicę komuny i w nocy z 17 na 18 marca znaleziono w kilku miejscach podłożone patrony dynamitowe, które oddano do analizy chemikom miejskim i sądowym. Skutkiem tego władze, nie poprzestając na zarządzonych środkach ostrożności, wydały nowe rozkazy aresztowań i w nocy uwięziono wielu znanych anarchistów, aby na drugi dzień uczynić ich nieszkodliwymi.

Wszystkie te usiłowania policyi i aresztowania jak zapewniają nie były bez skutku. Policya wykryła wiele szczegółów, które pozwolą jej rozciągnąć czujniejszy nadzór nad anarchistami i ułożyła dokładną listę wszytkich tych rewolucyonistów, którzy w broszurach i pismach publicznych, oraz podburzających mowach na zgromadzeniach publicznych zalecają dynamit, jako jedyny środek rozwiązania kwestyi społecznej. Aresztowano przytem młodego poetę Brunelle'a, autora mnóstwa wierszy podburzających, umieszczanych w anarchistycznem piśmie *Père Penard*; dalej aresztowano fryzyera Charveron'a, który rozlepiał plakaty anarchistyczne, wzywające do powstania, na bulwarze Voltaire i niejakiego Chaumertin'a, u którego w mieszkaniu w Saint-Denis pod Paryżem znaleziono wiele preparatów, służących do przygotowywania narzędzi wybuchowych. Równocześnie dokonano rewizyj w miastach prowincyonalnych: w Bordeaux, Hawrze i innych, gdzie wykryto przechowywane zapasy dynamitu. Okazało się przytem, że anarchiści posiadają doskonałe recepty na wyrabianie materyałów wybuchowych.

Tej samej nocy dostało się w ręce policyi dwóch bardzo niebezpiecznych anarchistów, mianowicie Roy i Chatelet. Pierwszy według wszelkich poszlak jest jednym z współwinnych, a może i głównym sprawcą zamachu na koszary gwardyi republikańskiej; drugi był pierwej wydawcą czasopisma anarchistycznego, a następnie oddał się tajnej działalności rewolucyjnej i zupełnie znikł z oczów policyi. W chwili gdy go aresztowano, chciał dać ognia do policyantów, lecz policya zręcznie go rozbroiła, poczem osadzono go w więzieniu. Miał przy sobie dwa nabite rewolwery.

Wreszcie policya pochwyciła sześciu innych anarchistów podejrzanych o kradzież dynamitu w Soisy-sous-Etiolles. Znaleziono bowiem u nich patrony, pochodzące z tej fabryki. Zostaną oni niebawem oddani pod sąd i jeśli sąd udowodni im kradzież dynamitu z fabryki, skazani zostaną na wieloletnie więzienie.

W ogóle w Paryżu panuje wielka panika a wywołała ją garstka anarchistów gdyż w całym Paryżu nie ma ich więcej, jak dwustu. Pomimo to wzbudzają oni wielkie obawy i to z dwóch przyczyn: najpierw dla tego, że wszelkie środki walki uważają za dozwolone i bez najmniejszych skrupułów gotowi narazić życie tysiąca niewinnych ofiar a powtóre dla tego że w Paryżu jest wiele fermentu rewolucyjnego i grupa ludzi oddanych na wszystko zdecydowanych przy sprzyjających okolicznościach łatwo zapalić może za rzewie powszechnego powstania ludu paryskiego.

Obawy te znajdują poważne uwzględnienie w kołach rządowych i parlamentarnych i dlatego zarówno rząd jak parlament, z jednej strony przygotowuje środki ustawodawcze przeciwko anarchistom, a z drugiej myśleć musi o rozwiązaniu palącej kwestyi socyalnej, aby uśmierzyć niezadowolenie pośród ludności robotniczej.

W ciągu dnia dzisiejszego a najdalej jutro nadejdą sprawozdania telegraficzne o przebiegu rocznicy komuny. Okaże się przytem, o ile środki zarządzone przez rząd i policyę były skuteczne.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 marca.)

(Dokończenie).

Przy tytule XX zasiłki szkolne kwota 10.810 złr. r. m. dr. Pareński ponawia rezolucyę swoją, już w przeszłym roku wniesioną aby Muzeum narodowe w Sukiennicach w niedzielę bezpłatnie zwiedzać mogła uboższa publiczność. Prezydent odczytuje pismo zarządu Muzeum, który oświadcza, iż w pierwszą niedzielę każdego miesiąca może rozdawać znaczną liczbę bezpłatnych biletów wejścia do Muzeum, lecz niepodobna byłoby się zgodzić na otwarcie sal muzealnych dla ogółu bez biletów wchodzącej publiczności. R. m. Jakubowski daje w tej mierze wyjaśnienia i prosi aby w sprawie tej w dorywczy sposób nie decydować, ponieważ wolny całkiem wstęp mógłby się okazać niebezpiecznym, Muzeum posiada bowiem jednego tylko służącego, a ten nie zdołałby utrzymać porządku.

Po przemówieniu tem dr. Pareński cofnął swoją rezolucyę, r. m. Rząca ubolewał, iż w salach Muzeum dzieła sztuki strasznie bywają zakurzone.

Tytuły XXI egzekutne 9750 złr. XXII dochody funduszu ubogich 9100 złr. XXIII odsetki od kapitałów 856 złr. XXIV częściowe wynagrodzenie za kwatery wojska 22150 złr. Rada uchwaliła. Na żądanie p. Feintucha wyjaśnił r. mag. Zawiłowski, iż za koszary dla artyleryi u OO. Bernardynów zwraca wojskowość miastu tylko 1100 złr. a nie jak dawniej 1838 złr., ponieważ koszary owe w złym stanie się znajdują.

Tytuły XXV dochody na utrzymanie plantacyj 1542 złr. XXVIII dochody przygodne 6224 złr. XXIX dochody konsumcyjne: część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych 304.000 złr. XXX od wyrobu piwa 31.000 złr., wreszcie XXXI podatek gminny 2% od czynszów i mieszkań 43.000 złr. uchwalono.

Przy tytule tym r. m. dr. Boroński zwraca uwagę, iż przy budżecie na rok następny niezawodnie podnieść trzeba będzie podatki gminne, aby zwiększyć dochody. Podatek od czynszów z mieszkań nie jest sprawiedliwym, ponieważ obciąża najuboższych. Mowca wnosi rezolucyę, aby sekcya skarbowa zastanowiła się nad sprawą zaprowadzenia progresywnego dodatku gminnego od czynszów i wnioski swoje w tej mierze przedłożyła Radzie w ciągu 6 miesięcy.

R. m. Birnbaum oświadcza, że sprawa tego rodzaju należałaby do komisyi podniesienia dochodów gminy, lecz nie do sekcyi skarbowej.

R. m. Chęciński: Przez ustawiczne podnoszenie podatków połowa lokatorów z miasta na przedmieścia wynosić się będzie. Nie lokatorowie, ale właściciele domów dodatki te płacą.

R. m. dr. Propper przypomina, iż w ubiegłym roku podobny jak dr. Boroński postawił wniosek obecnie jednak nie mógłby go popierać ze względu, iż państwowy podatek progresywny ma zostać zaprowadzony.

R. m. Muczkowski przed paru laty także taki wniosek postawił i dla sprawy tej zebrany nawet został ogromny materyał, z którego się okazało, iż administracya podobnego podatku kosztowałaby tyle ile przynieśćby mógł miastu zwiększony dochód z tego powodu. Mowca znajduje słusznem zapatrywanie dra Proppera, iż obecna chwila nie byłaby stosowną na zastanawianie się w tym duchu i należy czekać na reformę podatków państwowych. Rezolucya dra Borońskiego w głosowaniu upadła.

Tytuł XXXII dodatek gminny 2% do podatków stałych 10750 złr. Tytuł XXXIII *a* 10% dodatek gminny do podatków stałych na potrzeby gminne 51140 złr. Tytuł XXXIII *b* 12% dodatek gminny do podatków stałych na potrzeby szkolne 61.368 złr., przyjęto po przemówieniach pp. Chęcińskiego i odpowiedzi referenta p. Geislera.

R. m. dr. Kohn przedłożył rezolucyę: Wzywa się sekcyę skarbową, aby na czas przedstawiła Radzie wnioski celem wyjednania u Sejmu pozwolenia na pobieranie dodatków do podatków aż do wysokości 25% od każdego złr. podatków stałych. Rezolucyę odesłano do sekcyi skarbowej.

Dochody nadzwyczajne obliczono na 20.985 złr. Bilans preliminarza przedstawia się tak: Dochody 770.145 złr., wydatki 767.995 złr. Różnicę w dochodach 2150 złr. wstawiono do tytułu XLII budżetu wydatki nieprzewidziane.

Z sumy tej udzieloną zostanie zapomoga w kwocie 100 złr. Stowarzyszeniu „Praca", co już dawniej Rada uchwaliła. Następnie imieniem sekcyi skarbowej p. Geisler wnosi o udzielenie subwencyi: komitetowi dostarczania obiadów ubogiej dziatwie 100 złr., takiemuż Stowarzyszeniu dla szkół na Kazimierzu 100 złr., Komitetowi budowy Domu akademickiego 100 złr., Stowarzyszeniu gimnastycznemu „Sokół" 300 złr.

R. m. dr. Paszkowski Stanisław podnosi doniosły pożytek dla miasta, jaki przynosi „Sokół" i wnosi, aby dać subwencyi 600 złr. przynajmniej tem więcej, iż sekcya V tysiąc złr. na ten cel żądała. R. m. dr. Kohn i wiceprezydent Friedlein popierają wniosek r. m. Paszkowskiego poczem Rada kwotę 600 złr. dla Sokoła uchwaliła, jak również inne wymienione kwoty subwencyi.

Referent budżetu p. Geisler przedłożył jeszcze wniosek sekcyi skarbowej, aby żądania kredytów dodatkowych nie mogły być do Rady wnoszone bez przygotowania poprzednio dokładnych kosztorysów, oraz wysłuchania opinii sekcyi skarbowej. Kredyty dodatkowe wynosiły w kilku latach ubiegłych od 60 do 97.000 złr. więcej, aniżeli było przewidziane w preliminarzu wydatków.

Przemawiali jeszcze nad ogólnemi przekroczeniami budżetu pp. Feintuch, Gwiazdomorski, Muczkowski. Wiceprezydent p. Friedlein wniósł, aby zamknięcia rachunkowe dokonywane były nie z końcem kwietnia, lecz z końcem marca każdego roku. Wniosek ten odesłano do sekcyi skarbowej, poczem zarządził prezydent obrady poufne.

Wniosek r. m. Borońskiego domagający się zaprowadzenia porządku i czystości na dworcu kolejowym w Krakowie, nie został przez Radę miejską odrzucony, jak o tem wczoraj przez pomyłkę napisaliśmy, lecz przeciwnie, w myśl wnioskodawcy, odesłany został do odnośnej sekcyi.

Rzetelność polityczna „Czasu".

Treść onegdajszego artykułu w naszem piśmie p. t. *„Słowo o przedwczesnem politykowaniu,"* dopomogła *Czasowi*, przy pomocy naturalnie znanej jego „rzetelności politycznej", do wysnucia wniosku, że sąd nasz o znanym pamflecie hr. St. Tarnowskiego p. t.: *„Z doświadczeń i rozmyślań"* wydaliśmy (w *„Dwóch opiniach"*), nie przeczytawszy książki p. Tarnowskiego. Czy i o ile wniosek ten trafny, osądzili już pewnie dawno czytelnicy *„Dwóch opinij."*

Ale *Czasowi* o co innego idzie, tylko niewygodnie mu bardzo myśl swą wyjawić. Jak w dawniejszej tak w dzisiejszej fazie rozwoju tego pisma, trudność ta zawsze nękała redakcyę organu koteryi pseudo-konserwatystów krakowskich. Musimy więc dopomódz *Czasowi* w tej ciężkiej potrzebie. Rzecz ma się tak:

Kraj, jedyne pismo polskie w imperyum rosyjskiem, któremu wolno poruszać sprawy polskie, zamieścił w ostatnich numerach dwa artykuły z podpisem Stanisława Tarnowskiego, jeden p. t. *„Fałszywe budzenie ducha"*, drugi o *„Przedwczesnem politykowaniu"*. Oba te artykuły są wprawdzie przedrukowane z pamfletu *„Z doświadczeń i rozmyślań"*, lecz redakcya *Kraju* podała je jako artykuły wstępne, oryginalne, bez powołania się na źródło, z którego czerpała, pomimo, iż źródło to wolno jej było bez przeszkody zacytować. Niepodobna tedy przypuszczać, aby redakcya *Kraju* bez wiedzy i woli hr. St. Tarnowskiego pozwoliła sobie na przedruk jego pracy i to w tej właśnie formie. I dziwna rzecz, że oba powyższe artykuły ukazały się w *Kraju* wtedy właśnie, gdy *Czas* gasił zapamiętale żałobę narodową w Królestwie Polskiem, bo wstrzymanie się Polaków od tańców i zabaw zarówno redakcyi tego pisma, jak generałowi Hurce, wydało się niemylną zapowiedzią buntu, rokoszu. Otóż ze względu na doniosłość, jaką wydrukowanie w *Kraju* artykułu p. t. *„Przedwczesne politykowanie"* mieć musi dla Polski pod zaborem rosyjskim, omówiliśmy onegdaj i ocenili należycie tendencyę tego artykułu kładąc nacisk na to, iż czynimy to jedynie dlatego, że artykuł ogłoszony został w petersburskim *Kraju*, a „gdyby się był pojawił w którem kolwiek piśmie galicyjskiem nie bylibyśmy sobie zadawali pracy, aby nań odpowiadać." Naturalne to bardzo, bo przedewszystkiem odpowiedzieliśmy już na niego w swoim czasie krótką, bo wśród innych okoliczności uczynioną wzmianką w *„Dwóch opiniach"* (str. 40). Obrzucanie młodzieży polskiej z Galicyi zarzutami nieuzasadnionemi w piśmie przystępnem dla Moskali, jest postąpieniem godnem ze wszech miar potępienia, bo naprowadza się przez to rząd rosyjski na przypuszczenie, że młodzież polska pod zaborem rosyjskim, także nie jest inną od młodzieży w Galicyi.

Zarzut ten, co prawda poważny, lecz z naszej strony konieczny, zabolał współczującą z hr. Tarnowskim redakcyę *Czasu*. Nie wystąpiła ona jednak z dowodami nieprawdziwości tego naszego zarzutu, lecz chwyciła się naszego wyrażenia, może być niezbyt dokładnego, iż nie polemizowalibyśmy z artykułem pod tytułem *„Przedwczesne politykowanie"*, gdyby się ukazał w Galicyi. Gwałtu! woła *Czas*, nowa próbka „nierzetelności politycznej" *Nowej Reformy*, która udała, że nie wie, iż polemizuje z przedrukiem pamfletu hr. Tarnowskiego. Tymczasem nierzetelności żadnej z naszej strony nie było, lecz artykuł nasz zamieszczony był onegdaj rozmyślnie i z wszelką świadomością, że jest on uzupełnieniem odprawy, danej już hr. Tarnowskiemu w *„Dwóch opiniach"*.

Tę próbkę sofisteryi *Czasu*, bardzo być może nie ostatnią, bo znana „rzetelność" polityczna jego pomoże mu niechybnie do dalszych w tym kierunku postępów, zapisujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Z arogancyą, sobie właściwą, odgraża się *Czas*, że przestanie z nami polemizować, bo „od dwóch tygodni straciliśmy do tego prawo" lecz ograniczy się do notowania faktów naszej „nierzetelności politycznej". Komu to wyrokować o tem, co jest rzetelne a co nierzetelne! Niech no sobie *Czas* przypomni wszystkie swoje grzeszki wyborcze, poniewieranie uczuciami narodowemi z okazyi obchodów, owo traktowanie wszystkich demokratów jako „anarchistów" i t. d., a przyznać będzie musiał, że już bardzo a bardzo dawno stracił prawo do wyrokowania o rzetelności innych pism.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 marca.

Na pięcioletnich dodatkach dla nauczycieli szkół ludowych oszczędziła Rada szkolna w roku zeszłym **47.404** złr. Oszczędność tę zdumiewającą tłomaczył w sejmowej komisyi budżetowej wiceprezydent Bobrzyński tem, że wiele posad obsadzono prowizorycznie, a więc nauczycielom nie należały się dodatki, a w innych wypadkach odmówiono nauczycielom dodatku pięcioletniego za karę, w drodze dyscyplinarnej.

Odmawianie dodatków pięcioletnich za karę, jest rzeczywiście przypuszczalne wedle krajowej ustawy szkolnej. Czy ustawa ta jednak jest słuszna i „pożyteczna" tak, jak twierdzi p. Bobrzyński, o tem pozwolimy sobie wątpić. My ten proceder karności uważamy za najzupełniej niewłaściwy, — bo znaczy to tyle, co skazywać i tak już biednego nauczyciela na większą jeszcze biedę i nędzę i powiedzieć mu: — „Jak ci się bieda dobrze da we znaki, to się poprawisz".

Nie chcemy bliżej oceniać tego postępowania, powiemy tylko, że ministerstwo oświaty już dawno zawyrokowało, iż nauczycielom szkół średnich bezwarunkowo należy wypłacać dodatki pięcioletnie, bo to jest ich pensya, należąca się im wedle litery prawa. Ustawa mówi wprawdzie, iż dodatek ten przyznaje się za „nienaganną" służbę, — ale też jeźli ta służba jest „naganną", a więc złą, to należy usunąć nauczyciela z posady; skoro się jednak usług jego potrzebuje i usługi te się przyjmuje, to należy za nie płacić i płacę podwyższać, im dłużej nauczyciel pracuje.

Godziłoby się więc wziąć pod tym względem nauczycieli naszych w obronę i znieść grzywny nakładane na nich przez odmawianie im dodatków pięcioletnich.

Z Niemiec.

Z wczorajszej depeszy z Berlina wiadomo, że onegdaj odbyła się rada koronna pod przewodnictwem cesarza; a wczoraj odbyła się rada ministrów w pomieszkaniu ministra Böttichera, który jest chory i z domu nie wychodzi. Minister oświaty Zedlitz znowu — według ostatnich wiadomości z Berlina — przez dwa dni — dnia 17 i 18 nie przybył na posiedzenie komisyi szkolnej. Z powyżej przytoczonych faktów i okoliczności wysnuwają dzienniki mnóstwo domysłów: jedne dzienniki domyślają się, że się zanosi na częściową zmianę ministerstwa — mianowicie że mają ustąpić ministrowie Zedlitz i Herrfurth. Według innych dzienników na radzie koronnej roztrząsano kwestyę ponownego powiększenia listy cywilnej króla, zastanawiano się nad obecną powszechną sytuacyą, nad losem ustawy szkolnej nad funduszem welfickim itp. Są to same domysły; które z nich są to trafne, to się wkrótce okaże. Tymczasem należy zanotować, że ustawa szkolna przechodzi dalej przez uchwałę komisyi bez zmian; wszelkie poprawki opozycyi będą odrzucane: — z czego wcale nie wynika, że uchwalenie jej w pełnej Izbie poselskiej pójdzie równie gładko i szybko. Niektóre dzienniki zapisały spostrzeżenie, że stronnictwo socyalno-demokratyczne nie występuje przeciw tej ustawie z taką zawziętą opozycyą, jakiej się na pewne spodziewano. Doznano więc rozczarowania, bo przypuszczano, że z powodu zawziętej opozycyi tego stronnictwa, wszystkie inne upatrywać będą w ustawie szkolnej jedynie skuteczny środek do oparcia wychowania na takiej podstawie, któraby w zarodzie tłumiła wszelkie zachcianki socyalistyczne. Jednak stało się inaczej; stronnictwo socyalno-demokratyczne nie zaprzątuje się bardzo tą ustawą, bo sądzi, — a może tylko zręcznie udaje, że nawet ta ustawa w niczem nie powstrzyma dalszego rozwoju idei socyalnej; — przeciwnie wszelkie odcienie obozu postępowego oświadczyły się stanowczo przeciw ustawie. To spostrzeżenie nieprzyjemne stawia kwestyę szkolną w innem świetle i może wpłynie na dalsze jej losy.

Wniosek rządowy o funduszu welfickim również wbrew oczekiwaniu wywołał niezadowolenie dość szerokie, a to dlatego, że nie przedłożono projektu ustawy właściwej, lecz tylko wniosek o upoważnienie rządu do zniesienia konfiskaty, a co najważniejsza, że przygotowano to zniesienie konfiskaty, nie wyrobiwszy pierwej u ks. Cumberlandzkiego wyraźnego oświadczenia, iż się zrzeka swych praw do dawnego królestwa hanowerskiego. Rządowi zdawało się, że sprawę funduszu welfickiego stawia w formie najprostszej i najlepiej nadającej się do załatwienia, a tu dowiaduje się ku wielkiemu zdziwieniu, że tą formą wywołał mnóstwo skrupułów i wątpliwości, które się głośno odezwą w Izbie poselskiej.

Z Serbii.

Głośna deklaracya byłego króla serbskiego Milana dostała się nareszcie pod rozprawy skupczyny dnia 17 b. m. Rozprawa była bardzo ożywiona; wszyscy mowcy, tak ci, którzy przemawiali za wnioskiem rządowym, czyli za przyjęciem deklaracyi, jak i ci, którzy przemawiali przeciw wnioskowi, odmawiając teraźniejszej skupczynie kompetencyi do uchwały, bo ona zmienia konstytucyę, wyrażali się jednakowo niechętnie i pogardliwie o Milanie. Wreszcie przyszło do głosowania imiennego i okazała się większość za wnioskiem rządowym w formie przez komisyę poprawionej. Skutkiem tego wniosek ten przyjęto za podstawę do rozprawy szczegółowej. Los tego wniosku przeto nie jest jeszcze pewny.

Kronika.

Kraków, 19 marca.

Akcyę ratunkową dla włościan powiatu krakowskiego obmyślano dzisiaj na zgromadzeniu, zwołanem przez delegata namiestnictwa p. Łaskiego. Udział w obradach wzięli oprócz p. delegata, jako przewodniczącego, pp. Milewski, Alfred Roman hr. Wodzicki, ks. Słotwiński, opat z Kaszni, Stanisław Remin, Jan Bociański, Sebastyan ... fiej, Adam Łempicki, Jan Skirliński i komisarz starostwa p. Niwicki.

Reprezentanci powiatu krakowskiego stwierdzili, iż 23 do 25 gmin w tym okręgu nawiedzonych zostało nieurodzajem, skutkiem czego niektórym włościanom trzeba będzie dostarczyć zboża na zasiew, innym nadto dać możność wyżywienia siebie i inwentarza żywego. Uczestnicy zgromadzenia uchwalili zatem:

1) funduszów, jakich niechybnie dostarczy na pomogi Sejm krajowy i jakie dostaną się powiatowi z ogólnej zapomogi państwowej, użyć przeważnie na bezzwrotne zapomogi dla włościan;

2) kwoty 2000 złr., uchwalonej przez powiatową kasę oszczędności, użyć na budowę dróg, przy której ludność wiejska znalazłaby zarobek;

3) rozdzielić pomiędzy członków zgromadzenia dzisiejszego poszczególne gminy tak, aby każdy z nich mógł mieć ewidencyę, czy i w jakim stopniu każda gmina potrzebuje pomocy.

Komisya teatralna odbyła wczoraj jedno z ważniejszych posiedzeń. Przewodniczył prezydent Szlachtowski. Oprócz członków stale do komisyi należących, zaproszeni zostali i przybyli na posiedzenie z głosem doradczym pp. Michał Bałucki, Karol Estreicher, Stanisław Koźmian i A. Miłaszewski. Komisya uchwaliła, iż nie może być mowy o prowadzeniu zarządu teatru w Krakowie we własnej administracyi, lecz że gmach, oraz prawo dawania w nim widowisk wydzierżawionem zostanie. Wydział krajowy zawiadomił Radę miasta, iż przedkłada Sejmowi wniosków co do subwencyi w kwocie 100 000 złr. na rzecz budowy teatru w Krakowie w ratach rocznych udzielić się mającej, czyniąc ... słem od warunków przyznania mu ingerencyi w sprawie zatwierdzania i decydowania o warunkach kontraktu z przedsiębiercami, kontroli nad dotrzymywaniem tychże warunków, wreszcie prawa rozwiązywania kontraktu w razie dostrzeżonego niedotrzymania warunków. Po przeprowadzonej dyskusyi komisya wybrała podkomitet, złożony z pp. Estreichera, Friedleina, Jakubowskiego, Koźmiana i Szlachtowskiego, któremu poruczyła sformułowanie szczegółowej odpowiedzi na wszelkie żądania Wydziału krajowego. Odpowiedź ta, w głównych zarysach przedyskutowana, wysłaną ma być w najbliższym czasie do Lwowa, aby sprawa subwencyi w kwocie 100.000 złr. na budowę, jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej załatwioną być mogła.

Podkomitet ten zająć się ma również dokładnem i szczegółowem określeniem warunków wydzierżawienia teatru. Komisya zatwierdziła wniosek p. Wdowiszewskiego, aby oświetlenie w nowym gmachu teatru było wyłącznie światłem elektrycznem, bez gazowego, jak to poprzednio było projektowanem.

SZKICE ETNOGRAFICZNE.

I.
Do swego Boga.

Wąska drożyna przeciska się przez las zwarty, podszyty młodą sośniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznaczny. Gałęzie świerków, na których leżą grube, soplami obwieszone kiście śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesmykiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odwróciły.

Dzień był marcowy, — jasny a mroźny.

Teraz, gdy się na zachodzie rozpościerać zaczyna półzmierzch błękitny, nawet zaspy, poza taczane dokoła pniów, stają się sypkiemi, jak mąka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej jaka płonie już zorzą wieczorną — las stoi nieruchomo, niby wielki ejkonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobniutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami, po tle purpurowem jakby poplątane smugi nikłego dymu, wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic...

Cisza tam głucha, nieskończona, śmiertelna.

Drożyną ową idzie stary, zgrzybiały siwy jak gołąb chłopowina Felek z wnuczką Teofilką, — poły swego kożucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkracza nogi, sapie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zaczerwienione oczy łzami zachodzą, choć pot się sączy zmarszczkami zwiędłej, wychłostanej przez wiatr twarzy. Teofilka staje swemi wielkiemi butami w śladach dziadowskich, co chwila chuścinę na piersiach zawiązuje mocniej i, pomimo że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwogą spoglądają na zorzę, rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach, nocując po chatach, z daleka za wsiami stojących, przebywają pustkowia bezludne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów, śniegiem przyprószonych, pod nogami dzwoniących, — idą leśnemi, dalekiemi a zapadłemi drogami — z pod samego Drohiczyna aż za Warszawę-miasto... spowiedź *„uhopić"*...

Co roku tak chodzą we dwoje — odkąd na wiarę cudzą zapisani. Grzesznicy oni wielcy oboje, zdrajcy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami" synowi swe pięć morgów odpisał, wnuczki się doczekał, synowę pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też, — całej wsi... Sam arcypop coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapędzono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko naszło ludzi wypędziło z chat na szczere pole, w mróz trzaskający. Trzy dni kozaki po chatach obozem stały, bydło rżnąc i niszcząc mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytemi głowami na polu, na śniegu do Boga się modląc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił: — dawaj bić: Do naga rozbierali mężczyzn i kobiety, bijąc po kolei a srogo, — aż się naród całej wsi zawściekł i jął się rozbierać sam, pod baty kłaść sam, pokotem; — aż się Felków syn z pięściami podsunął do naczelnika, do Gołowińskiego... Dopiero nastał sądny dzień!

Bili tego Leona nahajkami na śmierć, w sześciu, szmaty z niego zwlekli, naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu, na śniegu, we krwi leżącemu szarpał, wrzeszcząc w zapamiętałości: *podpiszyś!*

Na nic!

— Ni, ni, ni... — szeptał tamten.

To go umierającego dźwigać kazał, twarzą do siebie obracać i pytał:

— Ty russki?

— Ni — Polak, na polskiej ziemi się urodził... Tak i *uświerkł*, szepcąc do siebie: ni — ni... w Siedlcach, w szpitalu.

Gdy wzięli wnuczkę Teofilkę bić — Felek nie wytrzymał: podpisał duszę swoją i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liść dygotał, u nóg Moskalowi się wlókł, przyszwy butów całował, — aż podpisał.

Odtąd rok rocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nietylko żandarma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą-miastem, kościołek maleńki, stary; ksiądz tam jest młody, świątobliwy a miłosierny. Oczy u tego księżyka we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkie!...

Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybkę poszepce, — wnet on ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słucha, a sam płacze, serdeczny, *ślózami* gorzkiemi. Potem wszyscy krzyżem leżą aż do rannego świtania. Gdy odchodzą, naucza ich ten sługa boży zawsze jednakowo: miłujcie nieprzyjacioły wasze, miłujcie nieprzyjacioły wasze...

Nim słońce wejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko.. Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Las rzednie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zasłane, bezludne, dalekie, bezmierne.

Na skraju lasu Felka przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępuje, wargi mu drżą. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem...

— Obce pole... szepce do siebie w trwodze. Na środku pustkowia wiatr wzdyma sypkie bryłki śniegu, to je rozmiata, to wieje, jak zboże szuflą, to cały obszar przesiworza ciągnie za sobą, jak obrus, to go daleko, daleko lejkiem w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej! — mówi cicho, w tył zsuwając czapkę.

— Za tym torem chodźmy, dziadku...

— Za torem...

Ruszają znowu i brną po kolana. Śnieg w polu głębią leży, wiatr *luty* burza idzie. Bylinki zeszłoletnie, suche, cieniutkie gdzieniegdzie nad śniegiem stoją, kiwają się w wichrze żałośnie, jakby nad tą dziewczyną zawodziły, jakby za nią świstały: ej, ej... Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spódnicy, jak ręce miłosierne, co chcą zatrzymać..

Buty obojgu przemokły do cna, nogi kostnieją, tchu brak.

— *Iss ty*, wnuczko, jak nas ten wiatr moskiewski sługa od Boga odpędza — miamle i ... zumiale dziadowina.

Nagle coś dudni i wre głucho za nimi, to wicher w las uderzył. I zakołysał się las, zastękał... Teraz burza w nich bije, szmaty rozmiata, w oczy garściami śniegu, ostrego jak tłoczone szkło ciska. Chwilami, jak żywy siłacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go, aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.

Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli, usiedli odpocząć...

Noc zeszła nagle ciemna. Burza w niej wre — długo, długo... Czasem znienacka ucichnie, wówczas z wysokości niebieskiej pada na oblicze pustkowia blade, zimne, znikome półświatło miesiąca, dotyka lodowatemi promieniami przytulonych do siebie, skrzepłych, śniegiem przysypanych głów, zimnych oczu otwartych i łez na rzęsach wiszących, co się w sople lodu ścięły...

Gdy wstaje i płonie zorza poranna, znowu na równinie cicho, tylko z wierzchołków drzew niewidzialne podmuchy strącają pył lekki, śniegowy i płynie niby biały dym znikomy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

Maur. Ek.

Minister Zaleski przybył wczoraj wieczorem ze Lwowa do Krakowa i powitany został na dworcu przez delegata p. Laskowskiego i dyrektora policyi dra Korotkiewicza. Pan minister powraca dziś wieczorem do Wiednia.

Prezydent sądu wyższego JE. Zborowski dziś rano wyjechał do Wiednia.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski dziś rano wyjechał do Lwowa.

Towarzystwo tatrzańskie wniosło do namiestnictwa zażalenie, że po ostatniem spaleniu Schroniska węgierskiego, wystawionego na spornym gruncie przy Morskiem Oku, żandarmerya węgierska czyniła dochodzenia na terytoryum polskiem.

Zmarli. W Warszawie zmarł Artur Regulski, inżynier dróg i komunikacyi, inspektor dróg bitych w Królestwie Polskiem. Zmarły znany był w szerszych kołach społeczeństwa i cieszył się powszechną sympatyą i szacunkiem.

Zmarły w tych dniach w Warszawie artysta-malarz, ś. p. Aleksander Ludwik Jabłoński, był najstarszym z pomiędzy współczesnych artystów polskich. Urodzony w r. 1810, uczestniczył w walce o wolność w 1831 r, a następnie, ukończywszy studya pod kierunkiem Blanka, poświęcił się malarstwu religijnemu, odznaczając się szczególniej dekoracyjnem poczuciem koloru. Mnóstwo dzieł tego artysty rozeszło się głównie po kościołach prowincyonalnych, ostatnim zaś wystawionym obrazem na wystawie sztuk pięknych w Warszawie około r. 1881, był „Chrystus na górze Oliwnej".

W sprawie II-go zjazdu lekarzy powiatowych *Przegląd lekarski* ogłasza: W myśl uchwały jednomyślnie powziętej podczas ostatniego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie zapraszamy wszystkich lekarzy powiatowych w kraju naszym na zjazd II, który się odbędzie we Lwowie w dniu 30 kwietnia (w sobotę) r. b. o godzinie 10 rano. Miejsce zgromadzenia: Sala posiedzeń sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich (ulica Blacharska 18, 2 piętro).

Upraszamy, aby każdy z lekarzy powiatowych, który zamierza przybyć na zjazd powyższy, raczył zaraz o tem zawiadomić kartką korespondencyjną przewodniczącego komitetu zjazdowego, protomedyka dra Merunowicza (biuro sanitarne) lub sekretarza dra Obtułowicza (Lwów, Wałowa 7) oraz, aby każdy, kto ma zamiar przedstawić jaką sprawę walnemu zjazdowi, albo też opracować jaki referat, odnośny rękopism w streszczeniu przesłał na ręce przewodniczącego komitetu najdalej do dnia 14 kwietnia br., a to celem ułożenia porządku dziennego i przygotowania tematu do rozpraw na walnym zjeździe.

Z komisyi przemysłowo-lekarskiej. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przewodniczący komisyi przemysłowo-lekarskiej prof. Korczyński przedłożył wnioski tejże komisyi: a) aby uznać proszek mięsny, wyrabiany przez aptekarza Sobierajskiego, za preparat polecenia godny, b) aby wyrazić uznanie p. Adamowi Uznańskiemu, właścicielowi „Jaszczurówki", za energiczne i skuteczne działanie celem rozwoju tego uzdrowiska; wykaz ulepszeń w ciągu ostatnich kilku lat tamże zaprowadzonych, wraz z opinią komisyi ogłosić w *Przeglądzie lekarskim.* Oba te wnioski jednomyślnie uchwalono. Dr. Śliwiński imieniem tejże komisyi przemysłowej przedstawił maszynki elektryczne do celów lekarskich wyrobu Kazimierza Zielińskiego w Krakowie, wnosząc, aby Towarzystwo udzieliło mu poparcia, co jednozgodnie uchwalonem zostało.

Rada nadzorcza Tow. zaliczkowego w Krakowie, na odbytem wczoraj posiedzeniu, na wniosek dra Borońskiego, uchwaliła przeznaczyć z funduszów bieżących kwotę 50 złr. na Dom Narodowy w Cieszynie.

Walne zebranie członków Tow. zaliczkowego w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę w lokalu Tow. przy ulicy Szewskiej o godz. 3 po południu.

Z „Sokoła". Podajemy do wiadomości pp. członków Towarzystwa, że w piątek dnia 25 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" wieczorek gimnastyczny dla pp. członków i ich rodzin z następującym programem: 1. Orkiestra. 2. Chór: a) Hasło chóru Griega, b) O zmroku Griega. 3. Pochód ozdobny. 4. Ćwiczenia wspólne. 5. Kwartet. 6. Deklamacya. 7. Ćwiczenia na przyrządach. 8. Chór: a) Rzeczka, b) Przylecieli Sokołowie.

Początek o godz. 7 wieczorem, wstęp 15 ct., krzesło 30 ct., programy przy kasie.

Biletów nabyć można codziennie o 6—8 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa, a 25 b. m. przy kasie.

Panna Marya Pawlików uczestniczka poniedziałkowego koncertu, przybyła już do Krakowa. Komitet, urządzający koncert, przygotowuje jako nowość ozdobne kolorowe i złocone programy, imitujące formą średniowieczne gotyckie manuskrypta. Programy te sprzedawać będą u wejścia na salę proszone panie po cenie 20 ct. Początek koncertu w poniedziałek o godz. wpół do 8 wieczór. Bilety sprzedaje do godz. 6 wieczór w poniedziałek księgarnia p. Krzyżanowskiego, później kasa u wejścia na salę.

Z Koła artystyczno-literackiego. We środę d. 23 bm. odbędzie się w lokalu Koła raut dla członków i ich rodzin, na którym p. Maurycy Sieber wygłosi odczyt „O hymnach ludowych i narodowych". Odczyt ilustrowany będzie muzyką, a mianowicie grą na fortepianie i śpiewem chóralnym grona amatorów. Dla urozmaicenia przyrzekły na tymże raucie swój współudział pani Sinkiewiczowa i jej uczennica panna Siebauer, oraz artystka teatru p. Dzirytówna która odegra kilka utworów na fortepianie. Początek koncertu o godz. 8 wieczór.

Z teatru. Jutro w niedzielę i we wtorek grane będą nowe sztuczki: „Lew sejmowy" L. Madeyskiego i „Człowiek o stu głowach". We środę wystąpi na naszej scenie z koncertem Anna Judic, niegdyś zwana „królową wodewilu francuskiego". Będzie to jej jedyny koncert. W przyszłą sobotę na benefis panny Trapszówne przedstawione będą „Dwie Eleonory" Pawła Lindana.

W „Ognisku", Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, jutro w niedzielę o godz. 7 odbędzie się widowisko amatorskie. Odegranemi zostaną: komedya w 1 akcie z francuskiego p. t. „Wdówka", obrazek W. Szymanowskiego p. t. „Na ulicy", oraz operetka p. t. „Słowiczek". W międzyaktach chór Towarzystwa odśpiewa pieśni: „Dziad i baba", oraz „Śpiew górali" Müncheimera.

Wypadki w mieście. Wczoraj o godz. 3 zawezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego do Maryi N., służącej, mieszkającej przy ul. Dietla l. 55. Chorą znaleziono nieprzytomną o tętnie nikłem — i mimo zastosowania wszelkich środków podniecających, w drodze do szpitala umarła. Trupa odwieziono do prosektoryum medycyny sądowej.

O godz. 4 pogotowie wyjechało na ulicę Pędzichów l. 21 do biednego człowieka. Chorego odwieziono do szpitala.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano zatrzymano 12 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 6 z powiatu rzeszowskiego, 5 z powiatu ropczyckiego, 1 z Węgier. Tego ostatniego za fałszowanie paszportu.

Przystanek kolejowy „Podgórze-miasto." Wskutek zabiegów gminy miasta Podgórza będzie przystanek kolejowy „Podgórze-miasto" rozszerzony. W celu lokalnego rozpoznania w jakich rozmiarach i w którym kierunku rozszerzenie ma nastąpić, odbędzie się dnia 22 bm. komisya, przy której fungować będzie radca namiestnictwa p. Morawetz. Gmina miasta Podgórza przyczynia się do kosztów rozszerzenia przystanku bezpłatnem dostarczeniem wapna, kamienia i piasku,

Cieszyn, 17 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Znana zaszczytnie szerszej publiczności utalentowana i sympatyczna rodaczka nasza p. Bronisława Wolska, śpiewaczka z Wiednia, urządziła wczoraj 17 bm. koncert w naszem mieście.

Gruntowne wykształcenie w tym zawodzie, śliczny i dźwięczny mezosopranowy głos p. Wolskiej stawiają ją w pierwszym rzędzie polskich pracowników na tem polu, a i pod innym względem p. Wolska jest osobliwością, bowiem włada aż 10 językami.

Wczorajszy koncert zadowolnił wszystkich w zupełności, słychać było szmer podziwienia, bo głos p. Wolskiej pełny, dźwięczny, harmonijny, płynie równo i gładko. Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność nie szczędziła p. Wolskiej uznania, sala aż drżała od oklasków.

P. Wolska, urządzając koncert w Cieszynie, spełniła zarazem misyę cywilizacyjną, że tak się wyrazimy, bowiem niektóre żywioły tutejsze usiłują podporządkować nasz naród i nasz język, nieraz nawet z ust człowieka o średniej inteligencyi daje się słyszeć, że język polski to *„Dienstbotensprache"*, a osoba, przyzwoiciej ubrana, mówiąca po polsku, uchodzi u nas za dziwaka, lub fanatyka. W taki sposób traktowaną tu jest ludność polska.

W programie p. Wolskiej był utwór Moniuszki „Dumka" i Galla „Dziewczę z buzią", co odśpiewała p. Wolska z taką werwą i precyzyą, że entuzyazm publiczności nie miał granic. Może gdzieindziej byłoby to drobną okolicznością, u nas zaś te dwa utwory, odśpiewane przed publicznością przeważnie niemiecką, a przynajmniej za taką uchodzącą, to rzecz wielkiej wagi. Uczy naszych sąsiadów Niemców, że nasz język polski daje się użyć pod względem artystycznym i że jest on językiem ojczystym osoby, cieszącej się w zawodzie swoim zasłużoną sławą nawet u Niemców.

Na koncert p. Wolskiej przybyło kilku włościan i włościanek śląskich. Nie mogli się dosyć nacieszyć, że Niemcy p. Wolskiej za polskie utwory tak huczne biją brawa. Jest to chyba znak dostateczny. jak nasi włościanie cieszą się na oddźwięk polskości, jak ich serce bije, a usta mówią: „Chodź tu bracie Polaku, niech cię do serca przytulę."

P. Wolską sprowadził do Cieszyna p. Lewandowski Artur, inspektor Tow. wzaj. ubezpieczeń, którego Towarzystwo przeniosło z Wiednia na stały pobyt do Cieszyna. Ślązacy są nadzwyczaj wdzięczni Tow. ubezpieczeń i cieszą się, że pamięta o nich, a krok ten Tow. ubezp. zasługuje na uznanie, bo dla siebie przez to dużo uczyni, a dla ogólnej sprawy polskiej na Śląsku jest to też nie bez znaczenia.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 marca: Po raz drugi „Lew sejmowy", komedya w 1 akcie Leona Madeyskiego i po raz drugi „Człowiek o stu głowach", farsa w 3 aktach Henryka Moulin i Edmunda Délavigne.

We wtorek 22 marca: Po raz trzeci „Lew sejmowy", komedya w 1 akcie L. Madeyskiego i po raz trzeci „Człowiek o stu głowach", farsa w 3 aktach Henryka Moulin i Ed. Délavigne.

We środę 23 marca: Koncert Anny Judic, słynnej śpiewaczki paryskiej, t. zw. „królowej wodewilu".

Bilety sprzedaje od dziś kasa teatralna.

IV. Wieczór muzyczny „Lutni".

Jeżeli nierzadko dotychczas słyszeć można było utyskiwania na niemuzykalność Krakowa, to sezon tegoroczny zetrze niewątpliwie tę plamę z jego przeszłości. Koncerty, wieczory muzyczne, rauty, sypią się jedne po drugich jak z rogu obfitości i nie ma prawie tygodnia, aby kronika miejscowa nie miała do zanotowania jakiej produkcyi muzycznej. Omijają nas wprawdzie stale głośne gwiazdy zagraniczne, ale wobec tego tem bardziej pocieszającym jest objawem, że cały ten nader ożywiony ruch w dziedzinie muzyki zawdzięczamy siłom swojskim. Nie stoją usiłowania te na poziomie bezwzględnej doskonałości artystycznej, często nawet zarzuciłby im można pewien dyletantyzm, ale świadczą bądź co bądź o odczutej i zrozumianej potrzebie krzewienia muzyki i są zadatkiem pomyślnej przyszłości.

Młode Stowarzyszenie śpiewackie „Lutnia", usiłujące w ostatnich czasach gorączkowo współzawodniczyć z Towarzystwem muzycznem, nie szczędzi starań, aby produkcye swe uczynić jaknajbardziej zajmującemi. System powierzania urządzania wieczorów na przemiany wybitniejszym osobistościom z grona znanych w mieście nauczycieli muzyki, wytworzył tu pewną konkurencyę w łonie samej „Lutni", na czem oczywiście produkcye tylko zyskać mogą.

Wczorajszy wieczór, urządzony przez p. Towiańskiego, a przeniesiony, co z uznaniem podnieść należy, do sali saskiej należał do bardzo zajmujących. a bezsprzecznie najlepszych, jakie nam „Lutnia" dała. Zarówno w układzie programu, jak i jego wykonaniu, znać było zabiegi człowieka szczerze muzykalnego i nie poprzestającego na zewnętrznym blichtrze.

Septet Hummla jest jedną z najlepszych i najgłębszych kompozycyj tego mistrza, co zaraniem twórczości swej opiera się o najczystszy, najszlachetniej pojmowany klassycyzm, a w epoce dojrzałej jest zwiastunem pierwszych błysków romantyzmu. Z tej doby datuje się septet, kojarzący te dwa pierwiastki. Zdrowy romantyzm, oparty o tło klasyczne, stworzył w tem dziele całość przepyszną. Melodya płynie tu gładko, jasno, czysto, efekta harmoniczne nader proste a wysoce zajmujące. Tu i owdzie przemykający motyw przywodził na pamięć utwory nowszej doby kompozytorów, z których niejeden zasila się w krynicznem źródle klasyków. Wykonanie tego dzieła zarówno w części fortepianowej, którą objęła pani Dzierzbicka, jak i w poszczególnych instrumentach członków orkiestry p. Hocka, wypadło bardzo dobrze.

Niezwykle obfitym był dział śpiewu solowego, który wczoraj znalazł dwoje przedstawicieli. P. Rząca, uczeń p. Towiańskiego, zaprezentował piękny głos tenorowy, dobrze postawiony i znacznie już wyrobiony zarówno pod względem techniki, jak i siły. Obydwa utwory przezeń wykonane, mianowicie „Sen" Noskowskiego, tudzież „Kwiaty" Buguckiego wypadły poprawnie i artystycznie i podobały się powszechnie. Nad program zaśpiewał p. Rząca z szczerem uczuciem pieśń Moniuszki.

Powszechne zainteresowanie obudził śpiew znanej artystki pani Torentini, która z rutyną i temperamentem zaprodukowała aryę z „Giocondy", a następnie piosnkę Troszla. Wykonanie miało piętno prawdziwie artystyczne, a głos świeży i dźwięczny brzmi nader czysto, zwłaszcza w górnym regestrze skali.

Po polonezie z „Hrabiny", wykonanym przez p. Sandoza, i deklamacyi pani Żelazowskiej, popisywał się liczny i dobrze obsadzony chór męski „Lutni", który wykonał na wstępie „Hasło", a następnie Noskowskiego „Rozpacz", Wilhelma „Oddalenie" i Lacome'a pieśń hiszpańską. Produkcye chóru, istotnie piękne i starannie przygotowane, gorąco były oklaskiwane.

Chór dzieci ze szkoły prof. Blaschkego odśpiewał gładko i pięknie trzy piosnki ze śpiewnika Noskowskiego.

Septet Ernaniego na głosy mięszane był bardzo efektownem i zajmującem zakończeniem wieczoru, zwłaszcza że dzięki dobranej obsadzie głosów i starannemu wykonaniu całość wypadła bardzo dobrze.

Sala była, jak zwykle, natłoczona publicznością, wobec czego „Lutnia" zamierza podobno produkcye swe przenieść w przyszłości do sali „Sokoła".

W. P.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Zeszyt III czasopisma „Muzeum"**, organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zawiera następujące artykuły: I. Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: Odezwa. Sprawozdania z posiedzeń Kół: jasielsko-sanockiego, krakowskiego, lwowskiego. II. Skórski A. Dr. Jan Śniadecki na polu pedagogicznem (c. d.) III. Biegeleisen H. Dr. Cudzoziemiec na katedrze wileńskiej (dok.) IV. Dr. A. Jaworski. Nowe odkrycia nad rozwojem pająka. V. Ruch pedagogiczny: Uchwały ankiety w sprawie podręczników do historyi powszechnej dla niższych szkół średnich. Kozłowski Wł. Logika elementarna (Dr. A. Raciborski) (dok.) Dziwiński P. Dr. Zasady algebry dla klas wyż. (M. Jamrógiewicz). Cybulski S. O. Tabulae, quibus antiquitates graecae et rom. illustrantur (Fr. Terlikowski). Prawdziwe tajemnice Krakowa (Dr. K. Krotoski) Vogelreiter O. Geschichte des griech. Unterrichts (A. J.) VI. Przegląd naukowy: Koneczny F. Walter v. Plettenberg. Kraków, 1891. (Dr. K. Krotoski). Trznadel A. ks. Stwórca i stworzenie (ks. Dr. Jan Ślósarz). Euripides Hippolitos v. U. v. Wilamowitz-Moellendorf. — H. Schliemanns Selbstbiographie, von S. Schliemann. — Breza A. Literatura polska. Część I. — Słowacki Juliusz. Krytyka krytyki i literatury. VII. Przegląd czasopism. VIII. Rozmaitości: Z c. k. krajowej Rady szkolnej Konkurs. Lwowska komisya do badania hist. sztuki. IX. Mianowania i przeniesienia. X. Wspomnienia pośmiertne: Wł. Boberski, Teofil Malinowski. XI. Fundacya im. A. Mickiewicza.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 18 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·40	11·70
Żyto	10·20	10·40
Jęczmień	7·40	8·25
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·40
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·70
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	4·25	4·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „		78·—
Wyka do siewu	7·—	7.25

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 19 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	757·8 mm	757·3 mm	756·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	0°,0	—2°,0	+3°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 3	ENE 2	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	68%	46%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	0	2	4

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 19 marca. (*Z Sejmu krajowego*). Początek posiedzenia o godzinie pół do 3. Posłów obecnych 62. Marszałek uwiadamia Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi górniczej i oświadcza, że cesarz dziękuje Sejmowi za wyrazy współczucia.

Pos. Wiktor popiera petycyę gminy Berechy Wielkie o subwencyę na budowę szkoły.

Struszkiewicz interpeluje Wydział krajowy i komisyę budżetową w sprawie nędzy z powodu nieurodzaju w zachodnich powiatach Galicyi.

Odpowiada Stanisław Badeni imieniem komisyi, a Romanowicz w imieniu Wydziału krajowego oświadczył, że odbyła się konferencya poselska w tej sprawie. Sprawozdanie zostanie przedłożone w przyszłym tygodniu.

Pos. Fruchtmann popiera wniosek o uchwalenie ustawy gminnej dla miast i miasteczek nie objętych ustawą z r. 1889.

Godzina 3, posiedzenie trwa dalej,

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 marca. Walne zgromadzenie Towarzystwa parowej żeglugi na Dunaju zatwierdziło ugodę, przyjętą przez Radę państwa a sankcyonowaną przez rząd.

Budapeszt, 19 marca. W Izbie poselskiej interpeluje Neumann ministra skarbu o porozumieniu obu połów monarchii co do talara związkowego na tej podstawie, aby Niemcy nie spieniężyły talarów, zostających w ich posiadaniu, przed uregulowaniem waluty. Czy Węgry nie poniosą szkody przy tej sposobności?

Minister skarbu odpowiedział, iż przedłoży w tej sprawie projekt ustawodawczy.

Berlin, 19 marca. Minister oświaty Zedlitz podał się do dymisyi.

Berlin, 19 marca. Dzienniki z wielkiem powątpiewaniem przyjęły doniesienie *Kreuz-Ztg.*, jakoby Caprivi podał się do dymisyi. Większa część dzienników mniema, że przesilenie w najgorszym razie ograniczy się do ministra oświaty.

Köln. Ztg. wyraża nadzieję, że znany zapał służbowy Capriviego nie pozwoli mu zaostrzać jeszcze konfliktu przez podanie się do dymisyi.

Kreuz-Ztg. donosi, że cesarz wysłał Lucanusa do ministra Żedlitza, by go skłonić do cofnięcia wniesionej prośby o dymisyę. Wczoraj po południu sprawa ta jeszcze nie była rozstrzygniętą.

National-Ztg. mniema, że Caprivi nie podał się do dymisyi; zdaje się tylko, że ma zamiar ująć się za ministrem oświaty, co jednak nie pociąga za sobą zupełnej solidarności obu ministrów i dymisyi Capriviego.

Berlin, 19 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* z upoważnienia donosi, że pogłoski o zaciągnięciu 40-milionowej pożyczki celem ponownego podwyższenia dotacyi koronnej, są zupełnie zmyślone.

Berlin, 19 marca. Minister oświaty zarządził święcenie w dniu 28 marca b. r. w seminaryach szkół ludowych trzechsetnej rocznicy urodzin pedagoga Amosa Komeniusa.

Berlin, 19 marca. Cesarz wyjechał do Hubertusstock, chcąc wytchnąć po ostatniej słabości.

Paryż, 19 marca. W senacie toczyły się obrady nad projektem do ustawy o uregulowaniu zawodu lekarskiego. Senat uchwalił postanowienie, że zagraniczni lekarze, dentyści i akuszerki mogą się oddawać swemu zawodowi we Francyi tylko po otrzymaniu dyplomu francuskiego. Komisya Izby poselskiej jednogłośnie przyjęła projekt do ustawy o wyznaczeniu kary śmierci na sprawców zamachów dynamitowych. Sprawozdanie komisyi niebawem wejdzie pod obrady Izby poselskiej.

Paryż, 19 marca. Dzień dzisiejszy, jako rocznica komuny, przeminął w zupełnym spokoju bez żadnych demonstracyj.

Bruksela, 19 marca. Redaktor dziennika *Patriote* otrzymał list anonimowy z groźbą, że biuro redakcyi wysadzone zostanie za pomocą dynamitu.

Liège, 19 marca. Prokurator państwa zgromadził burmistrzów i komisarzów policyi z okolicy i dał im upoważnienie do odbywania rewizyj domowych u osób podejrzanych.

Jemappes, 19 marca. U dwóch anarchistów znaleziono tutaj ważne papiery kompromitujące.

Londyn, 19 marca. W okolicy Durham policya została wzmocniona, chociaż robotnicy wracają już do roboty. Ceny węgla spadają.

Rzym, 19 marca. Izba uchwaliła na tajnem posiedzeniu 193 głosami przeciw 107 projekt ustawy, na mocy którego rząd upoważniono do wydania not skarbowych, zwrotnych po siedmiu latach. Również na posiedzeniu tajnem przyjęła Izba 113 głosami przeciw 107 sprawdzony budżet na rok 1891/92.

Belgrad, 19 marca. Po odczytaniu kilku sprawozdań komisyj o regulaminie obrad, o władzach okręgowych i powiatowych, o szkołach przemysłowych, o zniesieniu podatku konsumcyjnego w mieście Niszu, przystąpiła skupczyna do rozprawy szczegółowej nad deklaracyą Milana. Przeciw pierwszemu ustępowi przemawiali wybitni przedstawiciele stronnictwa liberalnego, zanim przemawiał prezydent ministrów, sprawozdawca i dwóch radykalnych. Ostatecznie przyjęła skupczyna artykuł pierwszy. Drugi przyjęto bez rozpraw. Przeciw trzeciemu artykułowi wystąpili Wasiliewicz i Abakumowicz, popierali go Pasicz, Gjaja i czterech radykalnych, poczem został przyjęty. Artykuł czwarty uchwalono w zmienionej przez komisyę osnowie. Zmiany te łagodzą niektóre wyrażenia np. zamiast „Ekskrólowi zakazuje się przebywać w Serbii", powiedziano „Ekskról nie może przybyć do Serbii". Artykuły piąty i szósty przyjęto z nieznacznemi zmianami.

Ateny, 19 marca. Prawdopodobnem jest rozwiązanie Izby jeszcze przed ponownem jej zebraniem się. Rzecz to jednak jeszcze niepewna, dlatego też pogłoski o rozpisaniu nowych wyborów do Izby na dzień 15 maja, są co najmniej przedwczesne.

Bukareszt, 19 marca. Izba przyjęła 90 głosami przeciw 17 adres w odpowiedzi na mowę tronową i wybrała komisyę dla doręczenia go królowi. Minister wojny wniósł projekt ustawy, odnoszący się do budowy fabryki konserw dla armii.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 marca 1892 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	93	95
Zjednoczony dług w srebrze	93	35
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	102	80
Akcye banku austro-węgierskiego	970	—
Akcye kredytowe	308	—
Londyn	119	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	82½

Wiedeń, 19 marca. Ruble papierowe 119·25. Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 19·87; żyto 9·35; pszenica 9·83; owies 6·16.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W artykule pod napisem „Wędrówki po antykwarniach krakowskich", powtarzając niektóre ustępy z „Przeglądu Powszechnego", podała je Szanowna Redakcya „Nowej Reformy" w ten sposób, że z krzywdą moją powstały stąd niedokładności, sprzeczne nawet z artykułem „Przeglądu Powszechnego". Mianowicie: „Nowa Reforma" powtórzyła naprzód tyczący się mojej firmy ustęp z „Przeglądu Powszechnego": U Mojżesza Taffeta całe szuflady zapchane sztychami, wyciętemi z pism ilustrowanych i t. d."

I tuż po tym ustępie, w pierwszym następującym wierszu pisze: „Tego rodzaju jednak obrazy są jeszcze stosunkowo niewinne. Cóż jednak powiedzieć o handlu fotografiami, które w najbardziej zepsutej jednostce zdolne są wywołać rumieniec wstydu na twarzy?"

A więc powyższe słowa „Nowej Reformy" o ohydnych fotografiach, następujące wprost po pierwszym ustępie mojej firmy się tyczącym, nie oddzielone od niego żadną inną uwagą ani zdaniem, musi w oczach czytelnika odnosić się do mojej firmy!

Tymczasem „Przegląd Powszechny" tak nie pisał.

Pierwszy ustęp, tyczący się mojej firmy, jest powtórzony w „Nowej Reformie" ze str. 211 „Przeglądu Powszechnego", a następny, po opuszczeniu sześciu stron, wzięty jest ze str. 217. Tam autor wymienił miejsca, w których fotografie widział, wskazał nazwiska i ulice wyraźnie — ale mojej firmy tam nie wymienił, bo moja firma na to nigdy nie zasługiwała i nie zasługuje.

Mojżesz Taffet,
właściciel antykwarni.
663

Biuro Nauczycielskie
Stefanii Szurek
w Krakowie, ul. Stolarska l. 4
poleca
Nauczycielki i bony różnej narodowości. 287 8 10

PP. Medykom
wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny**, składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**
Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.**
Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 17 26

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska L. 1. parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 471 12

Prawnik
z rygorozum sądowem, poszukuje **miejsca u notaryusza.** 642 2 3
Wiadomości udzieli **Jan Drzewiecki w Żołyni.**

Młody człowiek z ukończoną VI klasą gimnaz., poszukuje posady **praktykanta leśnictwa**, może udzielać lekcyj przedmiotów szkolnych niższego gimnazyum. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **K. J.** 641 2 3

Nasiona
buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca
handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 638 2 4
„koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają illustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie **„Refector"**, skonstruowanego według zasad prof. Volty, do samoistnego używania. Nieszkodliwe skutki noszenia na ciele poręczone. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Można go wygodnie pomieścić w kieszeni. Przesyłka oclona. Broszury darmo (w kopercie za 20 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann**, elektro-technik, **Wien, I., Schulerstrasse, 18.** 227 21 0

Kamienica
2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**
Pośrednictwo wykluczone.
Wiadomość w Administr. „N. Reformy". 6 5 4 0

Pokój osobny przy rodzinie do wynajęcia. — **Umieszczenie dla 2 lub 3 uczniów.** — Warunki przystępne. Wiadomość: **Rynek. L. 7, II piętro, oficyna.** 636 2 3

Młody człowiek żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z teoryi i praktyki gospodarskiej, 7-letni dzierżawca, zmuszony elementar. klęskami, szuka po raz pierwszy posady rządcy lub ekonoma samodzielnego od **1 kwietnia 1892 r.**, lub później na ordynacyą lub samą pensyą. 597 4 5
Łaskawe zgłoszenia: **A. S.** poczta **Alwernia w Mirowie.**

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ubrań dla robotników z niebieskiego płótna
od 2 złr do 2 złr. 80 ct. za ubranie. Prawdziwe ługowe. Próbki wysyła opłatnie:
Pauker Vilmos és Gusztáv
Fabryka ubrań dla robotników
w Budapeszcie, Ungargasse, Nr. 1.
Korespondencye uprasza się załatwiać w niemieckim języku. 549 2 5

Do sprzedania.
Ogród
obszaru 1873 sążni kwadratowych w całości lub parcelami, Bliższa wiadomość: **Garncarska**, 12. od godz 1—2. 647 2 3

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 137 71 0
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. II.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze** i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
191 6 0

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane
Płótna Korczyńskie
grubsze i cieńkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, serwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca
Wł. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 9 48

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
A. MAESTRANI
ST. GALLEN
W SZWAJCARYI.
473 23 26

Patenty na wynalazki
wyrabiają i sprzedają
J. Brandt & G. W. Nawrocki
Berlin. Friedrich-Str. 78.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
Właściciele firmy: 301 14 104
A. Mühle i W. Ziolecki.

Stare, czyste
wina węgierskie
w handlu 173 29 0
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Ważne dla PP. Szynkarzy.
Salamon Michnik
w Krakowie przy ul. Grodzkiej, L. 51,
naprzeciw kościoła św. Piotra, poleca
olejé eteryczne, eter, esencye i odczynniki kolorowe
z fabryki parowej
p. M. Michnika w Bielsku.
Zarazem poleca także **koniak, rum, śliwowicę, borowiczkę i wycisk z winogron.**
Ofiarując umiarkowane ceny, polecam się najuprzejmiej względom Szan. P. T. Publiczności.
Za szybką i dobrą usługę ręczy się.
557 3 3 *Salamon Michnik.*

Od wielu lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból.
KWIZDY 407 2 15
płyn gośćcowy
Cena flaszki 1 złr. w. a.
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.
FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca,
aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

!!! WINO! WINO! WINO!!!
Przez setki osób uznany i pochwalnemi listami zaszczycony główny skład win naturalnych w rozmaitych gatunkach tak w butelkach, gąsiorkach i beczkach poleca
handel win 687 2 10
Jana Baumana w Bochni.
Ceny w Gąsiorkach 4 litry zawierające za zaliczką wraz z gąsiorkiem:
Hegelajskie, gąsior 4 litry 3 złr., 3 złr. 55. **Samorodnery**, bardzo chętnie kupowane 4 złr. 50. 5 złr. i wyżej. **Maślacz** 2 putowy 6 złr., 3 putowy 7 złr. 50, starszy 9 złr. 50. **Tokajskie Ausbruch** 5 putowy 12 złr. **Erlauer czerwony** 3 złr., starszy 3 złr. 25, lepszy 4 złr. **Wino biskupie** dla chorych i rekonwalescentów wzmacniające 6 złr. **Mailberger Aust.** 3 złr. **Gumpoldskirchner** 3 złr. 50. **Veslauer biały** lub **czerwony** 3 złr. 65. **Cognak francuski** z firmy Barnett & Fils, gąsior 4 litry zawierający Fine Champagne 13 złr. 50. Grande Fine Champagne 18 złr.
Porto opłaca odbiorca.
Możliwe ustępstwa przy większych zamówieniach adres: JAN BAUMAN w Bochni.
Cenniki na żądanie franco odwrotną pocztą.

Dla Panów
przedewszystkiem ważną jest rzeczą nabycie pięknego, taniego, a przytem dobrego ubrania. Oto ja daję, dopóki tylko zapas starczy, w dwóch gatunkach
tylko po 2 złr. 25 centów i po 3 złr.
parę spodni
zupełnie gotowych, wprost od krawca, z materyj berneńskich, w pięknym i na nowszym kroju, w kolorach: brunatnym, siwym, pstrym, w kratę, jasnym, ciemnym, jednem słowem według życzenia każdego, w dowolnej wielkości. W tym wypadku dobrze i tanio podaje sobie ręce, a każdy zamawiający musi być zadowolony. Długość i szerokość w pasie należy podać. Wysyłki tylko za pobraniem pocztowem jedynie i wyłącznie z
Oddziału ubrań Domu wysyłkowego
B. SCHÖNFELD,
Wien, II., Czerningasse, Nr. 15. 582 2 3



Na składzie pełne do sztucerów.
Odrestauruję i naprawiam rewolwery.
Jan Kolijewicz
rusznikarz, zaprzysiężony znawca sądowy,
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 55, dom Wgo Kułczyńskiego,
przyjmuje wszelkie zamówienia na broń różnych systemów, przerabia strzelby kapslowe na wszystkie inne systemy, uskutecznia wszelkie reparacye, dorabia osady. Wszystko **spiesznie i po cenach umiarkowanych.**
Przesyłki załatwiam jak najspieszniej pocztą. — Ręcząc za dokładne i rzetelne wykończenie robót polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 431 8 25

Do wszystkich Pań
bogatej czy ubogiej, młodej czy starej, oddaję za niedowierzenia niską cenę, bo
tylko za 1 złr. 25 centów za sztukę
5600 jedwabnych koronkowych chustek (Fichus)
w kolorach: **białym, kremowym** i **czarnym** z kwiatami i girlandami, nader pięknie wykonanych, ozdoba dla każdej pani. Nabyłem od jednej zbankrutowanej fabryki jedwabiów w Lyonie wszystkie gotowe fulary **za połowę ceny kosztu**, i dlatego to mogę rzecz tak piękną i elegancką za tak bajecznie niską cenę odstąpić. Aby przekonać się, trzeba zobaczyć i kupić. Uprasza się o jak najszybsze zamówienia z powodu wielkiej ilości wysyłek. Wysyłka za pobraniem pocztowem tylko przez
Commissions- und Versandt-Geschäft
B. SCHÖNFELD,
Wien, II., Czerningasse, Nr. 15. 581 2 3

L. 272.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy rzezalni gminnej wraz z wszystkiemi przynależnościami** odbędzie się **dnia 28 marca 1892 roku o godz. 11 przed południem w kancelaryi Urzędu miejskiego** licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plan można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi Urzędu.

Skawina, dnia 10 marca 1892.

636 2 3 Burmistrz *Ludwikowski.*



PATENT.
STUDNIE.



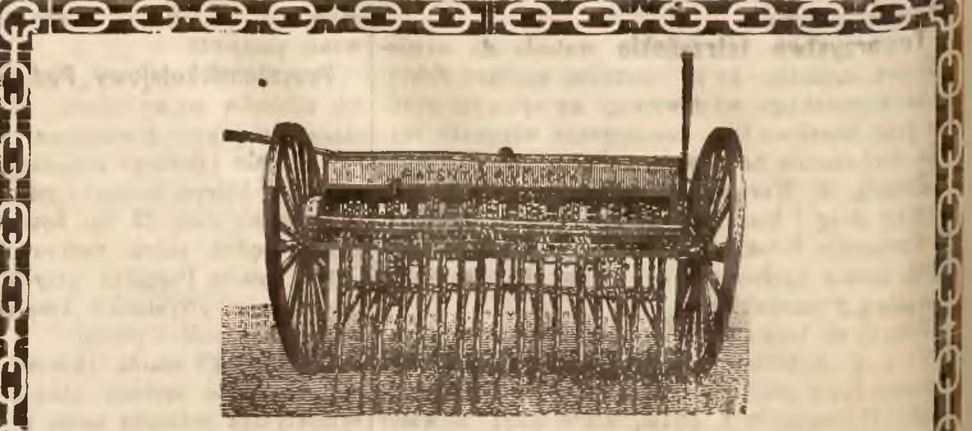
Z kręgów betonowych własnego pomysłu.

Z doświadczenia okazało się, że najlepszym materyałem do budowy studzien jest beton. Dotąd budowali wszyscy z cegły studnie i wyprawiali je cementem, aby otrzymać tym sposobem trwały i czysty zbiornik na wodę, jednak wyprawa taka zwykle odpada, cegła zaczyna murszeć i tworzą się grzybki i różne wytwory zanieczyszczające wodę. Przy studniach z krążków betonowych jestto wykluczonem, gdyż nie ulegają one zniszczeniu, lecz owszem, jak powszechnie wiadomo, beton w wodzie nabiera coraz większej twardości, a gładka powierzchnia nie sprzyja zupełnie rozwojowi jakichkolwiek szkodliwych zdrowiu tworów, skutkiem czego utrzymuje się woda nader czysto i zdrowo. Jeżeli do tego uwzględni się, że budowa tego rodzaju studzien nie jest droższą od murowanych to każdy trzeźwo zapatrujący się na rzeczy w razie zapotrzebowania studni tylko betonową budować będzie. 461 7 8

Koncessyonowana pierwsza krajowa
Fabryka wyrobów betonowych Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych
M. ZIELENIEWSKI, Inżynier,
Kraków, Grzegórzki, 23.

Wyroby gumowe
francuskie, w najlepszym gatunku, za tuzin 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 złr. **Suspensoria** i t. p. Zbiór składający się z 25 sztuk 5 złr. Wysyłka pod sekretem. 267 25 28
J. Reif, specyalista, Wiedeń,
IV., Margarethenstrasse, 7.
Cenniki darmo, opłatnie i pod sekretem.

OBRAZY, fotografie, sztychy i t. p.
oprawia w ramy i szkło szybko i najtaniej 512 2 15
HENRYK FRIST
w Krakowie, ul. Floryańska. 39, obok domu mistrza Matejki.



Generalna agencya
siewników Fr. Melichara
w fabryce maszyn 427 8 0
M. Dornwalda w Przemyślu.
Cenniki na żądanie wysyła się franco.

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znieslenia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — ***b)*** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. ***c)*** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w fabryce 400 złr.) kosztuje na miejscu we opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) sztowałby 430 złr. — sprzedaję za [illegible] i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. ***d)*** Na wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. ***e)*** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. ***f)*** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. ***g)*** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. ***h)*** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

BUDZIK.



Skutek pewny. Obudzenie konieczne.
Cena złr. **2·25**, z kalendarzem złr. **3·05.**
Tarcza w nocy świecąca
70 ct. drożej, taki sam z kalendarzem budzik z tarczą świecącą, z dzwonkiem stołowym. montowany złr. **4·75** Pierwszej sorty złr. **5·75**, z wierzchem niklowym, pozłacany i bogato cyzelowany.
Nowość. Zgrabna szkatułka 23 ctm. wysoka, budzik z przyrządem bijącym godziny i ½ godz. za złr. **9·—** bez tegoż przyrządu złr. **5·— Zegar z kukułką**, bijący całe i ½ godziny w misternie wyrzeźbionej szkatułce złr. **8·—** Zegar z kukułką, przyrządem budzącym i repetierowy, bogato rzeźbiony złr. **20·— „Strapaz"**, metalowe remontoary dla panów, otwarte w ciężkiej kopercie z nowego srebra złr. **5·50**, podwójnie kryty złr. **7·50.** 474 4 6

EMIL MAYER
Wien, I., Deutschmeisterplatz, 4.
Alles gegen zweijährige Garantie. Fabriks-Preisblatt gratis.

ALFREDA RASSLA
w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)
założony w roku 1857
handel nasion leśnych i gospodarskich
w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,
poleca
najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
hurtownie i częściowo.
Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.
Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 25 34

Parowa fabryka stolarska
Braci Muranyi w Krakowie
potrzebuje
zastępcy (werkführera)
Polaka, władającego językiem niemieckim, zdolnego stolarza. Płaca roczna od 900 do 1200 złr. 657 3 3

Nowość dla Pań!

Przy nadchodzącym sezonie **wiosennym** mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, iż powiększywszy moją **pracownię** podejmuję się wszelkich robót w zakres krawieczyzny damskiej wchodzących.

NAJNOWSZA WARSZAWSKA
PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH
w Krakowie

wykonuje z elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, suknie według kroju najnowszego, a mianowicie: **wyprawy ślubne, suknie spacerowe, sortie de bal, suknie kostiumowe, ranne, amazonki, żałobne, kaftaniki, palta pokrycia futer, szlafroki, matynki i ubranka dziecinne.**
Zamówienia na prowincyę wykonuje się jak najpunktualniej i wysyła natychmiast za pobraniem.
Polecając się względom Szanownych Pań, zostaję z głębokim szacunkiem
Marya Sadowska.
2365 16 0 **Ulica Floryańska L. 24, pod trzema dzwonami.**

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek kornoyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakier „Cirage a Harnais".
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Farby do podłóg, olejne i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca 294 14 104
Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Na sezon!

Nesselsdorfskie fabryczne Towarz. wyrobu powozów
przed tem
c. k. uprzyw. Fabryka pojazdów Schustala & Cie.
Nesselsdorf (Morawa).
Założona w roku 1850. Założona w roku 1350.



Ta największa i w największym rozwoju będąca fabryka tego rodzaju, pędzona parą, dostarcza wszelkiego rodzaju elegancko i dokładnie odrobionych **pojazdów, wozków na polowania i zbytkownych, wozów gospodarskich, omnibusów, karawanów, wozów pocztowych** itp. **po cenach najniższych z rzetelną gwarancyą.** 584 3 12

Cenniki darmo i opłatnie.

Spieszcie i zamawiajcie!

Upoważnione biuro zawiadamia niniejszem, że dwie wielkie firmy zawiesiły wypłaty i podpisany właściciel biura wysprzedaje **wszystkie zapasowe towary,** ażeby tylko uczciwe nazwiska firm czyste pozostały. Warunki są jak najdogodniejsze. Oto wysprzedajemy te przepyszne i praktyczne, dla każdej rodziny niezbędne towary za od 3 do 4 razy niższą cenę, gdyż **tylko za 95 centów** za pobraniem pocztowem i wysyłamy każdemu.

Więc spieszcie! zamawiajcie!

gdyż wskutek ogromnej liczby zleceń, wyczerpią się szybko te towary.

Tylko **95 cnt. damska duża chustka,** 8/4 wielkości, we wszystkich najpyszniejszych kolorach, rzecz niezrównana.
„ **95 cnt. tuzin batystowych chustek do nosa,** z odmiennemi brzegami, praktyczne i cenne.
„ **95 cnt. koszula damska z prześlicznemi haftami i wstawkami,** prawie za bezcen.
„ **95 cnt. gorset nocny,** wyszywany wstawkami, prześliczny.
„ **95 cnt. majtki damskie haftowane i z koronkami,** dla eleganckich dam znakomity podarek.
„ **95 cnt. francuska sznurówka,** pierwszędn. gatunku, z zamykaniem łyżkowem, doskonale odrobiona.
„ **95 cnt. kolorowa serweta na stół** o wspaniałych deseniach i żywych kolorach, również białe.
„ **95 cnt. 5 sztuk serwet „damast"** w dowolnych wzorach.
„ **95 cnt. 3 pary damskich pończoch,** sięgających za kolana. Każda para innego koloru.
„ **95 cnt. 4 pary męskich skarpetek zimowych,** grubych i ciepłych. Każda para innego koloru.
„ **95 cnt. francuski bronzowy zegar ścienny,** znakomicie i dokładnie wskazujący.
„ **95 cnt. 6 sztuk doskonałych cienkich filiżanek i 6 spodków** do czarnej kawy, z najdelikat. porcelany karlsbadzkiej, złocone i kolorowane.
„ **95 cnt. dzbanek na wodę** z karlsbadzkiej porcelany, który w każdym domu powinien się znajdować.
„ **95 cnt. 5 sztuk łyżek stołowych** z najdoskonalszego srebra „Bretanica", wiecznie białych.
„ **95 cnt. 12 sztuk łyżeczek do kawy,** wiecznie białych, z „Bretanica".
„ **95 cnt. 6 nożów** z trzonkami i ostrzami o srebrnym połysku.
„ **95 cnt. chochla** do rosołu, ciężka, z „Bretanica" srebra.
„ **95 cnt. brylantowy pierścień** ze złota „double" z imitowanemi kamieniami.
„ **95 cnt. para kolczyków** z imitowanemi iskrzącemi brylantami.
„ **95 cnt. medalion** z imit. brylantami, od prawdziwego złota nie dający się odróżnić.
„ **95 cnt. scyzoryk** w szyldkretowej oprawie o 4 ostrzach.
„ **95 cnt. fajka piankowa,** chińskiem srebrem okuta. Senzacyjne dla palących.
„ **95 cnt. cygarniczka piankowa** wraz z etui, przepyszna.
„ **95 cnt. łańcuszek do zegarka** ze srebrnego lub złotego niklu.
„ **95 cnt. jedwabna chustka** na szyję lub na głowę, 1 łokieć szer. i długości, w najśliczniejszych kolorach.
„ **złr. 3·50 przepyszny serwis do kawy** z najdelikatniejszej porcelany karlsbadzkiej, z deseniami złotemi i kolorowemi.
„ **złr. 2·40 męskie doskonałe spodnie zimowe,** z dobrej materyi, grube, silne i ciepłe, sporządzone według najmodniejszych wzorów wiedeńskich.
„ **złr. 1·80 duże naczynie** na wodę **z przykrywą,** z delik. porcelany karlsb.
„ **złr. 2·95 stołowy budzik niklowy,** wskazujący i budzący najdokładniej.

Towary, które się nie podobają, przyjmujemy napowrót i wymieniamy. — Wysyłka zostaje pod najściślejszą kontrolą. 154 9 9

Adres: **Komisions-Bureau Mor. Apfel**
Wien, I., Fleischmarkt, 12 NR.

FABRYKA ROLET i DYWANÓW
Józefa Köhlera w Korczynie
koło Krosna
poleca swoje wyroby, jak:
rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Składy komisowe: 82 21 45
w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.
Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

Wanny i stołki kąpielowe
także z piecykami do zagrzania wody wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 515 6 104
Samowarów Tulskich.
Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

FABRYKA
Cukrów deserowych i Czekolady
A. NOWIŃSKIEGO
w Krakowie, ul. Bracka, 5,
poleca łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, jako to:
Wyborowych czekoladek 1/2 kilo 1 złr.
„ pomadek 1/2 kilo 80 cnt.
Karmelków nadziew. lub nie 1/2 k. 50 cnt.
1/2 kilo mięszanych pomadek i czekoladek, w pudełeczku . . . 1 złr.
oraz najlepsze cukierki przeciw kaszlowi i chrypce 161 11 12
miodowo-ziołowe
na sposób Leliwa w Warszawie.
Z głębokim szacunkiem
A. Nowiński.

MĄKI z KOSCI

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, 34, lub do podpisanych.

Ważna uwaga. Poręczamy za zawartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas,** jeżeli zamówienie było zrobionem albo **u nas** lub przez **Agencyę dla Rolników Wgo S. Mikuckiego,** albo p. **M. Meraka w Brzesku** z pominięciem wszelkich handlarzy.

R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.
392 10 12

SKŁAD PIWA
i Porteru
z Browaru Arcyksięcia Albrechta
w Żywcu
sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10 ct.**
„ **Marcowe**	**12** „
Porter	**16** „
Ale	**16** „

Przy odbiorze 10 but. naraz odpowiedni rabat.
Również przyjmuje zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.
Julian Olszewski
Kraków, ul. św. Jana L. 9, na dole w podworcu.
629 2 5

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.** **W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Deals, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, . . Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. olichowskiego 292 61 0

Nowo urządzony
Magazyn konfekcyi damskiej
specyalnie 506 6 6
ubiorów dziecinnych
w wielkim wyborze, poleca
Marya Bourdon
ul. Szewska, L. 19, parter.
Zamówienia wykonują się natychmiast.

Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z r. 1887, dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
wyrobów
ślusarsko-budowlanych

w Krakowie
ulica Starowiślna, L. 81, dom własn

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i więk
zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wsz
kiego rodzaju: okuć budowlanych, jakoteż stylowych, krat i drz
żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, sch
dów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodz
grobowych, krzyży itp. wchodzące konstrkucye żelazne, przytem podejmujem
się wszelkiego rodzaju reperacyj maszyn pomocniczych, aparatów, stacyj wo
ciągowych, robienia i ustawiania transmisyj, reperacyi młynów, wszelkiego
dzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ro
ziemnych rozpieracze za pomocą gwintu toczonego, lanego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy ka
alizacyi. — Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy **dotąd nieznane maszyny, oraz form**
do robienia posadzek betonowych. 499 2 12

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. **Ceny fabryczne.**

Próbki do wszyst. miejscowości opłacone.

Za nieprzypadające do gustu zwracam pieniądze.
Każda próbka stwarza dla mnie stałego odbiorcę.

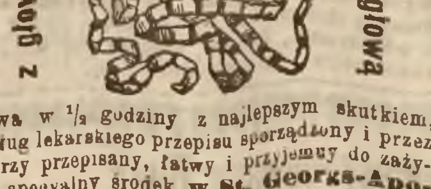
Znane jako najlepsze i najgustowniejsze
Materye sukienne
trwałe i doskonałe na ubrania do każdego celu przesyła za pobraniem w metrach i sztukach osobom prywatnym i krawcom **na sezon wiosenny i letni skład c. k. uprzyw. fabryki sukna i materyj wełnianych**
Moriz Schwarz
w Zwittau (Morawa).

Specyalność w materyałach na **uniformy, sukna wojskowe i wyłogi, nieprzemakalne „Loden" i na ubrania do polowań. Czarne „Peruvian" i „Doskins"** na ubrania salonowe. Specyalności w materyach płóciennych do **prania, pikowych i jedwabnych na kamizelki. Sukna liberyjne i na bilardy.** Pozostałe resztki oddaje jak najtaniej, wzorów tychże nie udziela.

Panom majstrom krawieckim wysyłam bogato wypełnione **karty probkowe,** jednak nieopłacone. 365 6 20

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 11 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Solitera



usuwa w 1/2 godziny z najlepszym skutkiem, według lekarskiego przepisu sporządzony i przez lekarzy przepisany, łatwy i przyjemny do zażycia, specyalny środek **w St. Georgs-Apotheke, Wien, VIII, Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd też wszelkie pisemne zamowienia nadsyłać należy. Tysiące pism dziękczynnych i dowodów uznania. Bliższe szczegóły na żądanie. Cena wraz z dokładnym lekarskim przepisem użycia 6 złr 50 ct., za porto 25 ct. więcej, Przy zamowieniu należy podać wiek pacyenta. 558 2

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

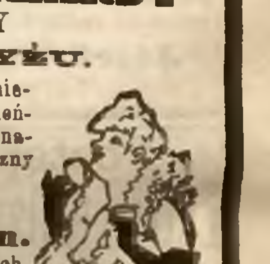
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 190 18 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głowę" **Leona Rosnera w Krakowie.**

M. BEYER i SPÓŁKA
Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.
Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.
Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,
otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**
wielki wybór
staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych
w każdej wielkości.
Bielizna męska, damska i dziecinna
w różnych gatunkach i wielkościach,
całe wyprawy dla młodzieży szkolnej
są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.
Główny skład
oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 79 45 0
Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.
Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Piękność twarzy
LA DIAPHANE "SARAH BERNHARDT"
ELEGANCKI PUDER RYŻOWY
G. MAZUYER & Co w PARYŻU.



Dobry tak na dzień jak i wieczór, trzyma się dobrze, upiększa nietylko skórę, czyniąc ją różową, lecz także czyni ją delikatną i młodzieńczo świeżą, jest zupełnie nieszkodliwy. Na wszystkich wystawach odznaczony bywa przez damy z najwyższych domów i przez świat artystyczny chętnie używany.

Generalny skład Engros dla Austro-Węgier
Józef Kolowrat, I., Wildpretmarkt, 3, Wien.
Częściowa sprzedaż we wszystkich składach perfum, drogueryach, aptekach i niektórych golarniach. 261 14 24

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

168 13 0 **Zarząd.**

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lustratora gmin** z płacą roczną 700 złr. i zwrotem rzeczywistych wydatków na objazdy poniesionych.

Posada ta jest prowizoryczna.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. znajomość języków krajowych i ustaw obowiązujących;
2. nieprzekroczony 45 rok życia, a nadto:
3. zobowiązać się stale zamieszkać w Brzesku i załatwiać poruczone mu sprawy biurowe.

Podania, własnoręcznie napisane, wykazujące także dotychczasowe zajęcie petenta, wnosić należy w terminie czterotygodniowym do Wydziału powiatowego w Brzesku.

Z Wydziału powiatowego.

Brzesko, dnia 14 marca 1892 roku.

650 1 2 **Prezes.**

L. 2681. **Konkurs.**

Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z d. 4 lutego 1892, konkurs na posadę **elewa budownictwa przy tut. Magistracie** z adjutum rocznie 600 złr. wa.

Do podania dołączyć należy:

a) Świadectwo urodzin;
b) Świadectwo przynależności;
c) Świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej.

Technicy z Wydziału inżynieryi mają pierwszeństwo.

Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.

Z magistratu król. wol. miasta.

W Stanisławowie, 10 Marca 1892.

652 1 3 *J. Jaegermann.*

L. 2677. **Konkurs.**

Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 4 lutego 1892 konkurs na posadę **praktykanta konceptowego Magistratu** z adjutum rocznie 600 złr. wa.

Do podania dołączyć należy:

a) Metrykę urodzenia;
b) Świadectwo przynależności;
c) Świadectwo ukończonych studyów prawniczych i trzech egzaminów państwowych prawniczych.

Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.

Z magistratu król. wol. miasta.

W Stanisławowie, 10 marca 1892.

651 1 3 *J. Jaegermann.*

XXII. Porządkowe Zwyczajne

ZGROMADZENIE OGÓLNE

Członków

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w KRAKOWIE

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

odbędzie się za rok 1891

w niedzielę d. 20 marca 1892 o godzinie 3 popołudniu
w lokalach biurowych Towarzystwa
przy ulicy Szewskiej, pod L. 16,

o czem się strony interesowane zawiadamia.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarzy do spisania protokołu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż wybór skrutatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1891.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej członkom.
4. Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kadencyi r. 1889 i dwóch z kadencyi r. 1890.

Bilans i sprawozdanie za rok 1891 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 366 3 3

Sekretarz *St. Machniewicz.* Prezes *Dr. Asnyk.*

Wieś

w powiecie Bocheńskim, 7 kilometrów od Bochni i Wiśnicza, a 1 kilometr od gościńca powiatowego położona, obejmująca 316 morgów obszaru, z którego 145 morgów ornego pola, przeważnie pszenicznej gleby, 18 morgów dobrych końskich łąk, 139 morgów lasu, z którego połowa w wieku mniej więcej 45 lat, zaś ¼ część 20—25 lat, a reszta świeżego wyrębu, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Ogród warzywny, owocowy, chmielnik i stawy uzupełniają obszar. Budynki przeważnie drewniane w dobrym stanie. Bliższa wiadomość pod adr. **K. G. B.** poste restante **Wiśnicz.** — Pośrednictwo wykluczone. 648 3 3

Realność

składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna L. 12, II piętro.** 559 6 16

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.